IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 159)**

z dnia 5 sierpnia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 159)

5 sierpnia 2022 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2022) 329 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej); COM(2022) 316, JOIN(2022) 11, 12, 14 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.); COM(2022) 289, 315, 317, 318, 324, 326, 328, 331, 332, 333, 335, 342 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.),

II. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych (COM(2022) 304 wersja ostateczna),

III. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 1303/2013 i rozporządzenie (UE) 2021/1060 w odniesieniu do dodatkowej elastyczności w celu przeciwdziałania skutkom agresji zbrojnej Federacji Rosyjskiej FAST (Flexible Assistance for Territories – elastyczna pomoc dla terytoriów) – CARE (COM(2022) 325 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

IV. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1217/2009 w odniesieniu do przekształcenia sieci danych rachunkowych gospodarstw rolnych w sieć danych dotyczących zrównoważonego charakteru gospodarstw rolnych (COM(2022) 296 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

V. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin i w sprawie zmiany rozporządzenia (UE) 2021/2115 (COM(2022) 305 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

VI. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie odzyskiwania i konfiskaty mienia (COM(2022) 245 wersja ostateczna).

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Jarosińska-Jedynak** sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami, **Lech Kołakowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Adam Guibourgé-Czetwertyński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Karol Rzęsiewicz** dyrektor Departamentu Prawa Europejskiego Ministerstwa Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami oraz **Karol Karski** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Anna Marciniak** – specjalista ds. kontaktów zagranicznych z Wydziału ds. Unii Europejskiej BSM; **Bartosz Pawłowski, Krzysztof Niewęgłowski** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Olga Olkowska, Mirosław Gwiazdowicz, Dorota Ogryczak** – specjaliści ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, powoli zaczynamy. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej, stwierdzam kworum. Drodzy państwo, czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę.

Przechodzimy do pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. To są następujące dokumenty: w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2022) 329; w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. COM(2022) 316, JOIN(2022) 11, 12, 14; w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. COM(2022) 289, 315, 317, 318, 324, 326, 328, 331, 332, 333, 335, 342. Czy do wymienionych dokumentów państwo zgłaszają uwagi? Nie słyszę. W związku z tym stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych dokumentów**. Zamykam pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych (COM(2022) 304 wersja ostateczna).

Drodzy państwo, niestety do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy stanowiska rządu w tej sprawie. Poprosiłem… Do państwa wiadomości – to będzie raczej stała praktyka z mojej strony, że nawet w przypadkach, w których stanowiska rządu nie będą przychodzić w terminie, bo bierzmy też pod uwagę to, że rząd jest zobowiązany w odpowiednich terminach te stanowiska przekazywać. Oczywiście z różnych względów zdarza się, że te terminy są przekraczane, jednak nawet w przypadku, gdy takiego stanowiska nie będzie, będziemy zapraszać państwa ministrów do tego, żeby przedstawili, na jakim etapie jest uzgadnianie tego stanowiska i z czego wynika zwłoka.

Myślę, że to jest praktyka, którą z szacunku do parlamentaryzmu i do pracy naszej Komisji, ale też naszej funkcji kontrolnej wobec rządu, warto wprowadzić w życie. W związku z tym witam pana ministra Adama Guibourgé-Czetwertyńskiego. Panie ministrze, bardzo proszę o przedstawienie chociaż tego cząstkowego stanowiska albo o wyjaśnienie, dlaczego tego stanowiska do tej pory nie udało się uzgodnić, gdzie tkwi oś sporu w rządzie. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odnośnie do komunikatu COM(2022) 304, to jest komunikat, który przede wszystkim dotyczy odbudowy różnorodności biologicznej. Ma się też przyczynić do osiągnięcia celów unijnych w zakresie łagodzenia zmian klimatu. Stawia bardzo ambitny cel przywrócenia…

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie ministrze, jak bym mógł prosić trochę bliżej mikrofon, bo dość słabo słychać.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Bardzo ambitny cel przywrócenia zdegradowanych ekosystemów do 2050 r., a już do 2030 wprowadzenia ich na ścieżkę odbudowy. Jeżeli chodzi o prace na poziomie rzą-

dowym, to jesteśmy już na etapie finalizacji stanowiska rządu. Właściwie na poziomie roboczym to już uzgodniliśmy, czekamy tylko na obieg formalny w trybie KSE. Mam nadzieję, że ten obieg zakończy się dzisiaj. Niezwłocznie, jak tylko się zakończy, wyślemy oczywiście do Komisji stanowisko rządu.

Natomiast mogę już przedstawić podstawowe elementy, które się znajdują w tym projekcie stanowiska. Kilka najważniejszych uwag w stosunku do tej propozycji Komisji. Co do zasady dostrzegamy potrzebę ochrony i odbudowy tych zasobów przyrodniczych i popieramy cel rozporządzenia w tym zakresie, natomiast co do szczegółów celu z perspektywy czasowej i proponowanej przez Komisję metodyki mamy pewne zastrzeżenia.

Jedno z takich zastrzeżeń dotyczy opracowania krajowych planów dla odbudowy bioróżnorodności. Okres, który Komisja pozostawia na opracowanie tych planów, jest bardzo krótki. Wydaje się, że to jest wręcz niemożliwe do zrealizowania. W innych przypadkach przygotowanie takiego rzetelnego planu będzie wymagało obserwacji na miejscu przez kolejne sezony, żebyśmy mogli dokonać prawdziwej oceny. Wydaje się, że propozycje Komisji są tu trochę nadmiernie ambitne, jeżeli chodzi o tempo przygotowania tych planów. Brakuje też zapewnienia finansowania dla realizacji celów rozporządzenia, tj. jeśli chodzi o zarządzanie, monitorowanie później tych działań, ale samo wdrożenie tych działań… Niektóre z proponowanych działań mogą generować bardzo duże koszty, w szczególności te, które będą miały wpływ na własność prywatną.

To jest kolejne zastrzeżenie, które mamy. Komisja Europejska w tym rozporządzeniu proponuje wprowadzenie rozwiązań podobnych do istniejących w ramach sieci Natura 2000 poza tę sieć, co oczywiście może generować szereg problemów społecznych, przede wszystkim związanych z kwestią własności prywatnej. Naszym zdaniem nie zostało to właściwie ocenione przez KE i nie ma dobrych rozwiązań w tym zakresie, w tej propozycji rozporządzenia.

Kolejnym elementem jest obszar, który dotyczy terenów zurbanizowanych. Naszym zdaniem, tak jak Komisja Europejska do tego podchodzi do tej propozycji, to jest sposób bardzo pobieżny. Brakuje wielu kwestii istotnych dla miast, między innymi związanych z kwestią zasklepienia gruntów, kwestią retencji wód odpadowych, które nie zostały odpowiednio przedstawione w tym rozporządzeniu.

Naszym zdaniem kolejny problem w tej propozycji dotyczy aktów wykonawczych. Komisja Europejska zaproponowała przygotowanie aktów dla szeregu kwestii, które są dosyć istotne dla określenia skutków i znaczenia tego rozporządzenia, bo KE proponuje na przykład określić typy siedlisk czy wykazy gatunków morskich w formie aktów wykonawczych, a to oczywiście ma bardzo duże znaczenie dla określenia obowiązków, które będą spoczywać na państwach członkowskich. Mamy tu więc duży sceptycyzm co do proponowanych rozwiązań w tym zakresie.

Może jeszcze ostatnia uwaga dotycząca tej propozycji – to jest kwestia podziału wysiłku między państwami członkowskimi w wielu miejscach. Ten cel jest określony. Nie jest jasne, w jaki sposób poszczególne państwa członkowskie będą kontrybuować do tych celów.

To tyle w skrócie. Tak jak powiedziałem, jesteśmy na etapie finalizacji prac nad stanowiskiem rządu. Mam nadzieję, że w dniu dzisiejszym zakończy się obieg KSE i będziemy mogli niezwłocznie wysłać stanowisko rządu do szanownej Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest poseł Grzegorz Gaża. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Gaża (PiS):

Droga Komisjo, nadrzędnym celem tego wniosku jest długotrwała odbudowa różnorodności biologicznej. W rozporządzeniu zawarto ogólnie zarządzenie do objęcia do 2023 r. 20% obszarów, a do 2050 r. – całości obszarów. Ale ze względu na to, że nie mamy stanowiska rządu, proponuję odroczenie głosowania nad przyjęciem powyższego wniosku.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bardzo proszę, Biuro Analiz Sejmowych. Czy państwo chcieliby uzupełnić wypowiedź pana ministra i pana posła sprawozdawcy? Jak rozumiem, państwa opinia już wpłynęła?

Ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych Bartosz Pawłowski:

Bartosz Pawłowski, BAS. Ja tylko w kwestii formalnej, panie przewodniczący.

Mamy tu projekt aktu ustawodawczego. Termin na wyrażenie przez Komisję opinii jest niezależny od projektu stanowiska Rzeczypospolitej, które przysyła rząd. Tak że to już jest decyzja Komisji, czy wyraża w terminie siedmiu tygodni od wpłynięcia aktu ustawodawczego opinię, która może ewentualnie wiązać w jakimś stopniu Radę Ministrów, czy też czeka na stanowisko Rady Ministrów i dopiero potem będzie się tym zajmowała. To znaczy, nie ma przeszkód, żeby to odłożyć, natomiast w razie czego to jest decyzja, że zrzeka się uprawnień do zajęcia stanowiska.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tak, tak. Myślę, że wszyscy członkowie naszej Komisji znają przepisy, które regulują funkcjonowanie naszej Komisji. Chciałem państwa z BAS spytać, czy chcielibyście państwo jakoś uzupełnić merytorycznie wypowiedź poprzedników? Czy zauważacie jakieś punkty, które nie zostały poruszone, a które mają istotne znaczenie dla tych kwestii, które być może będziemy dzisiaj, a może następnym razem opiniować?

Ekspert ds. legislacji z BAS Mirosław Gwiazdowicz:

Dzień dobry, Mirosław Gwiazdowicz. Jestem autorem opinii, którą państwu przekazaliśmy.

W zasadzie można bardzo dużo mówić o tym projekcie rozporządzenia. Ono jest bardzo obszerne i będzie miało bardzo rozlegle skutki. Pan minister zarysował główne problemy. Może nie chciałbym wchodzić w szczegóły czy omawiać poszczególnych przepisów, chcę tylko powiedzieć, że to rozporządzenie stanowi bardzo istotne uzupełnienie istniejących obecnie przepisów dotyczących ochrony przyrody i jest odpowiedzią na, można powiedzieć, kryzys różnorodności biologicznej.

Do tej pory UE co dziesięć lat przyjmowała strategię ochrony różnorodności biologicznej i te strategie nie przyniosły efektu. To znaczy, głównym celem strategii przyjmowanych w ostatnich dekadach było powstrzymanie różnorodności biologicznej na terenie UE. Tego celu nie udało się osiągnąć, ponieważ sformułowane w poprzednich strategiach cele były dobrowolne. Komisja Europejska postanowiła więc, że tym razem zaproponuje cele, które będą wiążące dla państw członkowskich. To rozporządzenie właśnie takie cele wprowadza. Ustala wielkość powierzchni zdegradowanych jako systemów, które do określonego czasu powinny być odbudowane. Horyzont czasowy sięga roku 2050. Działania, które państwa członkowskie będą musiały podjąć, dotyczą siedlisk, obszarów już objętych ochroną w ramach sieci Natura 2000, ale dodatkowo trzeba będzie zidentyfikować i wprowadzić środki ochrony i odbudowę ekosystemów na obszarach, które do tej pory nie są objęte ochroną.

To wymaga od państw członkowskich bardzo dużo prac z zakresu identyfikacji tych obszarów, sprawdzenia, w jakim one są stanie, w jakiej kondycji są te ekosystemy, i zaproponowania działań, które pozwoliłyby odbudować ekosystemy. Ważną rzeczą jest, o czym wspomniał też pan minister, że podstawą do tych wszystkich działań będzie krajowy plan odbudowy ekosystemów, który według proponowanych przepisów państwa członkowskie powinny przygotować w ciągu dwóch lat po wejściu rozporządzenia. Ten plan jest obszerny i dotyczy właśnie tych wszystkich zadań, które wynikają z nałożonych celów.

Rzeczywiście, ja też starałem się zwrócić w swojej opinii uwagę na to, że okres dwuletni jest bardzo krótki i z pewnością trudno będzie przygotować merytorycznie tak rozległy plan odbudowy, którego podstawą są różnego rodzaju obserwacje terenowe: sprawdzenie trendów, ocena stanu siedlisk, które powinny być odbudowane itd. Przychylam się więc do tego wniosku, że czas przewidziany na plany odbudowy jest bardzo krótki i ich przygotowanie w tym czasie będzie trudne. A trzeba pamiętać, że sięgają one perspektywą roku 2050. To znaczy, plany muszą zawierać w sobie działania, które będą realizowane przez najbliższych kilka dekad.

Sprawa jest więc poważna, wydaje mi się. Tym niemniej, ogólnie oceniając to rozporządzenie, zawarłem taki wniosek, że ono jest bardzo ważne i potrzebne. Że rzeczywiście obserwujemy kryzys różnorodności biologicznej w UE i to rozporządzenie zmierza do tego, aby ten trend odwrócić. To znaczy, aby nie tylko utrzymać stan przyrody, eko-

systemów czy siedlisk przyrodniczych w dobrym stanie, ale też żeby odtworzyć te, które w ostatnich latach zostały zdegradowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Pozwolę sobie też dopytać pana ministra i być może też pana z BAS.

Panie ministrze, na ile te regulacje są uniwersalne względem wszystkich państw członkowskich? To znaczy, czy to jest jakiś procent, który ma dotyczyć terenów powierzchni państw członkowskich niezależnie od tego, w jakim obszarze do tej pory ta ochrona przyrody miała miejsce, jeśli chodzi o liczbę parków czy liczbę terenów zalesionych w danym kraju? I czy to może być dla nas niebezpieczne, jeśli chodzi o kwestie przyszłych inwestycji planowanych przez polskie władze?

Niejednokrotnie spotykaliśmy się z sytuacjami, gdzie chociażby po wprowadzeniu tego instrumentu Natura 2000, który miał chronić przyrodę, i niewątpliwie to robi, później w zderzeniu z rzeczywistością okazywało się, że na przykład to, co zrobili nasi koledzy zza Odry, Niemcy, czyli użeglowili szereg rzek przez ostatnie dekady i mają wspaniałą gospodarkę żeglugową, również śródlądową… U nas często chociażby Natura 2000 znacznie utrudnia możliwość rozwoju w tym kierunku.

Spór, jaki się toczy o zwiększenie żeglowności na rzece Odrze czy o budowę terminala kontenerowego w porcie Szczecin–Świnoujście. Czy w tym aspekcie państwo rozpatrujecie również te regulacje? Czy rzeczywiście jest obawa, że one mogą później uniemożliwić bardzo ważne z punktu widzenia interesów polskich inwestycje na naszym terytorium, czy takich obaw nie ma? Czy te obszary objęte ochroną to będzie jakaś nowa instytucja, czy to będzie właśnie poszerzenie w stylu Natura 2000? Na czym to ma polegać?

Jakbyśmy mogli usłyszeć więcej szczegółów. Oczywiście pod pięknymi hasłami o ochronie przyrody też się podpisuję. Przecież wszyscy chcemy żyć w państwie, które jest piękne, zielone, niepokryte betonem, chcemy oddychać świeżym powietrzem – to jest kwestia zdrowia, przyjemności z życia. Wszystko naturalne. Myślę, że nikt nie kwestionuje takich kierunków, ale jednocześnie chcemy żyć w społeczeństwie zamożnym, stąd pewne moje obawy co do doświadczeń, które mieliśmy w latach wcześniejszych. Bardzo prosiłbym jednak o pewne rozwinięcie tego zagadnienia.

Jeżeli są głosy z państwa strony, to bardzo proszę o pytania. Pan poseł Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, wydaje mi się, że to jest daleko szersze niż tylko kwestia ustanowienia obszarów Natura 2000, dlatego że bioróżnorodność trzeba pojmować w bardzo szerokim spektrum.

Elementem bioróżnorodności jest również działalność gospodarcza prowadzona w zakresie chociażby rolnictwa. Koncentracja produkcji powoduje ograniczenie bioróżnorodności. Koncentracja na przykład rozłogów polnych powoduje ograniczenie bioróżnorodności. Wprowadzenie niektórych rozwiązań, między innymi przez wspólnotową politykę rolną, co dosyć gorliwie wykorzystywaliśmy również w Polsce, spowodowało na przykład, że system rejestracji gospodarstw rolnych i obliczanie powierzchni… Spowodowało, że właściwie remizy śródpolne, takie zielone remizy śródpolne, zakładane jeszcze przez słynnego wielkopolanina, jakim był Chłapowski, w wielu miejscach wypadły. Zostały po prostu wyrwane, a to były naturalne siedliska dla drobnej zwierzyny, dla ptaków.

W chwili obecnej odchodzi się od tego, czyli na przykład pojedyncze drzewo stojące na miedzy pomiędzy rozłogami polnymi będzie mogło stać i będzie zaliczane na przykład do powierzchni uprawnej. Natomiast został tu popełniony szereg błędów. Niezależnie więc od tego, że proces zmian w rolnictwie, który następuje, powoduje ograniczenie liczby gatunków, odmian, ras, dlatego wprowadzane są niektóre instrumenty wspierające niknące rasy czy odmiany, gatunki w świecie zwierząt czy roślin, to wprowadzane są pewne systemy ochronne, które premiują ten rozwój. Tak że pokazuję ten aspekt związany z gospodarstwami rolnymi.

Proszę państwa, w strukturze upraw w Polsce ponad 70%, nie powiem, że 80%, ale ponad 70% upraw na naszych polach w tej chwili to są zboża. Jest załamany rzeczywisty

stosunek, co prowadzi do pewnej zrównoważoności. Wszędzie zawsze dobra praktyka mówiła, że wielokrotnie trzeba dokonywać zmian w płodozmianie. Natomiast to nie pozwala na uzyskanie takiego efektu. Oczywiście to jest powodowane względami gospodarczymi, bo każde rozdrobnienie czy zmiana powodują zwiększone koszty. Zwiększenie ilości upraw, gatunków, odmian, które stosujemy w danym gospodarstwie, powoduje też zwiększone nakłady, zróżnicowanie systemów nawożenia, ochrony roślin itd. To są te aspekty gospodarcze, które wpływają.

Proszę państwa, rodzime gatunki zwierząt, które były w Polsce, jak państwo swego czasu widzieliście, to na przykład w przestrzeni rolniczej na polskich łąkach było widać na przykład rasę czarno-białą, typowo polską, a w tej chwili praktycznie jej nie ma. Ostały się bardzo nieliczne stada, które kultywują polską tradycje hodowlaną. Zaraziliśmy się postępem, że te zwierzęta mają być fabrykami mleka, co okazało się chociażby z punktu widzenia dobrostanu zwierząt nie takie bardzo oczywiste. Bo jeżeli jest rotacja w stadzie co trzy lata, to z punktu widzenia dobrostanu tych zwierząt nie jest to najlepsze. To są bardzo różnorodne problemy.

Kwestia raportu na temat zrównoważoności, jeżeli chodzi o takie siedliska, które są ważne z punktu widzenia obszarów wodonośnych w Polsce. Przez różne działania obniżyliśmy poziom wód na tych siedliskach, w szczególności torfowych. Z tego tytułu będziemy mieli poważne problemy, ponieważ będziemy musieli się z tego wytłumaczyć. Jeżeli ta informacja nie zostanie w jakiś sposób poprawiona czy stan rzeczywisty się nie poprawi, to będą nam również groziły z tego tytułu pewne konsekwencje finansowe. Oczywiście nie chce tu wywoływać jakichś emocji, ale te siedliska, w szczególności wodonośne, są ogromnie ważne z punktu widzenia zasobów, np. wodnych. To jest drugi problem, który widzę.

Proszę państwa, to, co w chwili obecnej się dzieje, jeśli chodzi o strukturę obszarów leśnych. Bardzo cenimy sobie polskie lasy, ale ta zmiana, która towarzyszy również zmianom klimatycznym, ale również stepowieniu, powoduje zmiany odporności tych gatunków. Zresztą to było widać w 2019 r. w Hesji, gdzie w trakcie sezonu wegetacyjnego całe połacie lasów bukowych po prostu się ugotowały i trzeba było to ciąć. To drewno nie nadawało się nawet na celulozę. Tego typu problemy nam tutaj towarzyszą.

Dlatego powiedziałem, żebyśmy nie ulegali takiemu wrażeniu, że kwestia bioróżnorodności jest tylko i wyłącznie związana z obszarami Natura 2000. Ona jest związana również ze wszystkimi działaniami, które są związane również z prowadzeniem działalności gospodarczej przez nasze państwa członkowskie w różnych obszarach.

Sądzę, że widać również w pewnych aspektach, czasami określanymi przez nas mianem nowego zielonego ładu czy też kwestiami związanymi ze strategią, która została przygotowana przez komisarza Wojciechowskiego, „Od pola do stołu". To jest cały ciąg zdarzeń. Natura 2000 jest oczywiście ważnym elementem. Przykład torfowisk, o których wspomniałem, poziomu ich nawodnienia, również emisją z tego tytułu. Jak spada poziom nawodnienia, to wzrasta również emisja dwutlenku węgla z tych utworów. Więc to jest taka moja uwaga na marginesie. Myślę, że to nie jest tylko problem europejski, to jest problem światowy.

Wczoraj czy przedwczoraj był taki bardzo interesujący krótki reportaż dotyczący na przykład populacji żółwi oceanicznych. Okazuje się, że ze względu na wzrost temperatury w tej populacji prawie 80% wykluwających się – bo tam temperatura ma znaczenie, jeżeli chodzi o wykształconą płeć – to jest płeć żeńska. Jest nadprodukcja płci żeńskiej, natomiast brak jest żółwi płci męskiej. A one dojrzewają do rozrodu po około 30–40 latach. To pokazuje, w jaki sposób może dojść do absolutnego zaburzenia w tej biocenozie, w której akurat te zwierzęta mają swoje znaczenie. Może one mają jakieś znaczenie regionalne, a nie światowe, ale to jest wszystko to, co w biocenozach morskich się dzieje. Stąd na przykład polityka rybacka itd. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czy jeszcze są jakieś głosy, pytania ze strony państwa posłów? W takim razie poproszę, panie ministrze, o informację.

Natura 2000 to jest pewien przykład, którym chciałem zobrazować wątpliwości, które dotyczą tego typu projektów, które na pewno są projektami ważnymi, ale diabeł zawsze tkwi w szczegółach. Mówiąc może bardziej wprost, czy z pana, czy z państwa punktu widzenia, to znaczy rządu, istnieje obawa, że po przyjęciu tego dokumentu pewne istotne inwestycje z punktu widzenia polskiej gospodarki nie będą mogły być zrealizowane albo będzie bardzo duże utrudnienie w realizacji? Może tak wprost zapytam w uzupełnieniu do wcześniejszych pytań. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Panie pośle, bardzo dziękuję za te pytania. Myślę, że pan przewodniczący bardzo trafnie zidentyfikował wiele wątpliwości, które sami mamy. Pokrótce odniosłem się do tych wątpliwości. Jesteśmy w trakcie wyjaśniania z Komisją Europejską jej intencji i ryzyk, które to też potencjalnie może generować.

Poseł Grzyb bardzo rozszerzył dyskusję nad innymi obszarami, dobrostanem zwierząt czy innymi praktykami rolnymi, które ściśle rzecz biorąc nie są objęte tym rozporządzeniem. Ale odnosząc się do tych wątków, które zostały przez panów podniesione i znajdują się w tym rozporządzeniu, to najpierw jeżeli o kwestie celów.

Po pierwsze, te cele są określone na poziomie unijnym, dlatego powiedziałem w swoim wstępie, że to jest jedna z naszych wątpliwości, jak będzie się rozkładał później wysiłek między państwami członkowskimi. Założenia, bo to jest legislacja unijna… Państwa członkowskie będą same określać, jakimi działaniami chcą się wywiązać ze zobowiązań istniejących pod tym rozporządzeniem. Natomiast w większości przypadków celów liczbowych to nie są cele dla poszczególnych państw członkowskich, tylko to są cele ogólnounijne.

Możemy więc decydować, że na przykład jest rozdział dotyczący rzek i renaturalizacja rzek, która będzie potężnym wyzwaniem dla naszych sąsiadów zachodnich, tak jak pan mówił. Dla nas może będzie mniejszym wyzwaniem. My możemy decydować, że ta rzeka jest już naturalna, a tamta nie jest. To jest nasza decyzja na poziomie krajowym.

Natomiast uważam, że w wielu przypadkach – i to jest oczywiście dyskusja, którą mamy w UE – działalność człowieka nie musi być sprzeczna z pewnymi funkcjami przyrodniczymi tego samego ekosystemu. Ba, w licznych przypadkach utrzymanie się pewnych gatunków w danym ekosystemie zależy też od działalności, którą prowadzi człowiek. Jeżeli myślimy na przykład o pastwiskach… Mamy na ten temat badania naukowe. Pokazują one, jak w przypadku zaniku stad, które były utrzymywane na tych pastwiskach, i zalesienia tych pastwisk zanikają niektóre gatunki, np. owadów czy zwierząt, które występowały w danych ekosystemach. To jest oczywiste, że w niektórych ekosystemach obecność człowieka jest istotnym elementem umożliwiającym utrzymanie się niektórych gatunków.

Natomiast zawsze jest pewna dyskusja w stosunku do działań, które możemy podejmować dla ochrony niektórych ekosystemów, dla przywrócenia niektórych ekosystemów w niektórych przypadkach, ale czasami musimy myśleć o adaptacji tych ekosystemów do zmian klimatycznych. Gatunki, które dotychczas występowały na danym obszarze, nie są w stanie, są po prostu zbyt osłabione w obliczu mniejszych odpadów. Widać to w szczególności w naszych czasach.

Dlatego też w Lasach Państwowych pracujemy bardzo nad odpowiednią strukturą lasów, gatunków i wieków, żeby zapewniać odporność naszych lasów na zmiany klimatyczne. To są też kwestie, które na dziś dla nas nie są w pełni jasne w propozycji Komisji Europejskiej, jak Komisja to sobie wyobraża. W niektórych miejscach możemy nie być w stanie przywrócić historycznego stanu sprzed. To jest zresztą kolejne pytanie, sprzed ilu lat mamy przywracać. W jednym z artykułów KE wskazuje, że mamy przywrócić stan sprzed 70 lat. W przypadku Polski, jeśli w skali kraju mamy przywrócić wszystko do stanu sprzed 70 lat, to oznacza gigantyczną deforestację. To nie jest to, co byśmy chcieli zrobić.

Dlatego próbujemy wyjaśnić z Komisją Europejską, jakie są jej prawdziwe intencje, bo na pewno Komisji Europejskiej nie chodziło o to, żeby przeprowadzić w Polsce gigantyczną deforestację. Jesteśmy jeszcze na wstępnym etapie omówienia tego projektu

na grupie roboczej. Odbyło się zaledwie parę spotkań i już widzimy, że jak zadaliśmy to pytanie i podaliśmy przykład, który przed chwilą podałem, na temat lasów i lesistości, która w ostatnich dekadach znacząco się w Polsce zwiększyła, to Komisja Europejska zaczęła się wycofywać z tego punktu odniesienia tych 70 lat.

Widać, że sytuacje poszczególnych państw członkowskich są bardzo różne. Pan poseł Grzyb mówił o torfowiskach, które są praktycznie niewystępujące w takich krajach jak Portugalia na przykład, a w takim kraju jak Litwa prawie nie ma nic innego niż torfowiska albo byłe torfowiska. Oczywiście więc możliwości realizacji propozycji Komisji Europejskiej w niektórych państwach członkowskich mogą być wątpliwe. Ale jesteśmy, tak jak mówię, na wstępnym etapie wyjaśnienia tej propozycji z KE. Próbujemy doprecyzować kwestie nie tylko celów, perspektywy czasowej, ale też metodyki, którą mamy zastosować dla przywrócenia tych ekosystemów, po to żeby definiować takie cele, które są realne do osiągnięcia. Bo na końcu, tak jak panowie powiedzieli, wszyscy chcemy chronić bioróżnorodność. Chodzi też o jakość życia dla naszych obywateli, zapewne też otoczenia środowisk, w których możemy żyć, które są odporne na zmiany klimatyczne.

Chcemy mieć pewność, że ta legislacja będzie naprawdę pomocna do osiągnięcia tych celów. Wydaje nam się, że przynajmniej w niektórych obszarach to wymaga dopracowania i doprecyzowania. Zatem – cel jak najbardziej słuszny, środki co do zasady są w dużej mierze w gestii państw członkowskich, bo cele są określone na poziomie unijnym, natomiast jest parę propozycji w tej legislacji, które na pierwszy rzut, jak je czytamy z naszej polskiej perspektywy, brzmią nawet trochę absurdalnie. Jesteśmy w trakcie wyjaśniania tego z Komisją Europejską.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Troszeczkę jeszcze podrążę. Wydaje się, że ten akt może być niezwykle dużej wagi dla przyszłości Polski. Jednak opinia o tym projekcie czy informacje, które pan minister przekazuje, są mimo wszystko, proszę się nie obrazić, dość ogólne. Czy to wynika z charakteru tego dokumentu? Czy rzeczywiście nie ma tam żadnych obiektywnych przesłanek, w jaki sposób Komisja Europejska… Bo rozumiem, że to Komisja Europejska będzie dokonywać jakiegoś przeglądu, jakiego rodzaju tereny będą objęte dodatkową ochroną. Kto będzie o tym decydował? Czy będzie jakiś aneks do tego dokumentu, który będzie przewidywał listę z wszystkich państw UE z obiektywnymi przesłankami czy konkretnymi lokalizacjami?

Ciężko mi sobie wyobrazić sytuację, w której przyjmujemy dokument w UE, który później tak naprawdę lekką ręką da Komisji Europejskiej władzę do decydowania: „A tak, wy musicie w Niemczech zrobić to, w Polsce to, a w Portugalii tamto, siamto i owamto. Przepraszam za mój język, ale jakby trochę tak na razie brzmi. Czy to są obawy rządu do tego dokumentu, jeżeli dobrze rozumiem? Czy źle odczytuję, panie ministrze? Bo jeżeli to są obawy, to jednoznacznie je podzielam.

Być może rzeczywiście powinna powstać jakaś specjalna opinia w naszej Komisji, dotycząca tego, żeby państwa wesprzeć w tej sprawie. Gdzie tu są obiektywne kryteria nadające moc prawną instytucjom, wskazujące narzędzia? No właśnie, co jeżeli jakieś państwo nie zrealizuje później tych decyzji Komisji Europejskiej? Jakie sankcje są za to przewidziane? Czy po prostu jest to też kwestia praworządności i zaskarżeń do TSUE, czy jak to ma wyglądać, panie ministrze? Bardzo proszę jeszcze.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Co do zasady te ryzyka są natury, jak opisał pan przewodniczący. One może nie są aż tak daleko idące. Powiem, dlaczego nie są.

Co do zasady w propozycji Komisji Europejskiej to państwa członkowskie mają określić w krajowych planach tereny działania, w jaki sposób państwo członkowskie zamierza na przykład przywrócić określone siedliska do 2050 r. Zatem to państwo członkowskie o tym decyduje, są dwa lata na przygotowanie tych planów. KE może zgłosić uwagi do tych planów i państwa członkowskie muszą się do tego odnieść. Nie jest więc tak, że Komisja Europejska zadecyduje, co państwa członkowskie zrobią, tylko skomentuje, a my się odniesiemy.

Natomiast są elementy, które mogą w istotny sposób wpłynąć na zakres działań, które są podejmowane w państwach członkowskich – to jest kwestia tych aktów wykonawczych, o których wspomniałem. Można sobie wyobrazić, że jeżeli Komisja Europejska nagle na przykład wykreśli jakieś siedlisko, które akurat jest istotnym siedliskiem występującym w Polsce, to później cały obszar naszych działań utraci rację bytu, zgodnie z tym rozporządzeniem. Możemy mieć działania, które dążą do odbudowy akurat tego siedliska, ale jeżeli ono zniknie z powodu arbitralnej decyzji Komisji Europejskiej, to oczywiście jest problem. Albo jeżeli zakres gatunków czy opis tych siedlisk też zostanie zmieniony w tych aktach wykonawczych – to też może mieć wpływ na działania, które będą określone na poziomie krajowym. Dlatego to jest dla nas problematyczne, żeby zostawić KE możliwość przyjęcia takich aktów wykonawczych, bo to są naszym zdaniem jednak istotne elementy określające de facto zakres zobowiązań państw członkowskich.

Jeżeli chodzi o konsekwencje nierespektowania, to jest tradycyjna ścieżka w przypadku legislacji unijnej, czyli tak jak pan przewodniczący mówił: naruszenie, TSUE, wyrok, ewentualnie kara.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Myślę, że dopytam o ostatnią kwestię, bo powiedział pan, panie ministrze, że lista terenów objętych ochroną będzie na podstawie krajowych planów, przygotowanych przez poszczególne państwa. Komisja Europejska może później kierować uwagi do tych planów. Ale jaka jest moc tych uwag? To znaczy, czy my prezentujemy plan i później KE przedstawia nam uwagi do tego planu, które, być może, wywrócą ten plan do góry nogami? Czy my się musimy późnej do tych uwag stosować, czy nie są w stanie nas zmusić do tego, by zmienić plan? Bo aż ciężko mi w to uwierzyć, mając też przed oczami doświadczenia z innymi planami i współpracą z Komisją Europejską w ostatnich latach.

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Może po prostu przeczytam jedno zdanie, które mówi, co się dzieje w kwestii uwag Komisji Europejskiej.

W rozporządzeniu jest napisane: „Jeżeli dane państwo członkowskie nie uwzględnia danej uwagi w całości lub w znacznej mierze, przedstawia uzasadnienie tego faktu”. Jest to więc w pewnym sensie analogicznie do wielu procedur środowiskowych. Na przykład w konsultacjach wpływają uwagi, urząd musi się do tych uwag odnosić, uzasadnić swoje stanowisko, ale nie musi ich wszystkich uwzględniać. Często zresztą te uwagi nie są jednoznaczne albo mogą być sprzeczne z innym celem, który mamy. Tak jak powiedziałem we wcześniejszej wypowiedzi, będziemy musieli wyważyć w niektórych przypadkach, jak adaptować dany ekosystem do zmieniających się warunków klimatycznych, a w których przypadkach możemy rzeczywiście w tym miejscu przywrócić istniejące wcześniej siedliska.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czyli nie musimy się stosować do tych uwag, jeżeli ten projekt przejdzie?

Podsekretarz stanu w MKiŚ Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Nie musimy. Tak jak zaproponowała Komisja Europejska, to nie musimy się stosować do uwag Komisji.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Jeżeli nie ma innych głosów z sali, jeżeli nikt nie zgłosił projektu opinii, a nikt nie zgłosił, to, szanowni państwo, proponuję, aby przyjąć następującą może nie tyle konkluzję, co po prostu stwierdzić, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2022) 304 wersja ostateczna. Komisja powróci do rozpatrzenia dokumentu po otrzymaniu stanowiska rządu**. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to tak też zrobimy. Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 1303/2013 i rozporządzenie (UE) 2021/1060 w odniesieniu do dodatkowej elastyczności w celu przeciwdziałania skutkom agresji zbrojnej Federacji Rosyjskiej FAST (Flexible Assistance for Territories – elastyczna

pomoc dla terytoriów) – CARE (COM(2022) 325 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje pani minister Małgorzata Jarosińska-Jedynak. Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przede wszystkim ten przedmiotowy wniosek Komisji Europejskiej nazywany pakietem FAST–CARE to taka propozycja zmian w odpowiedzi na wojnę w Ukrainie i związany też z tą wojną kryzys uchodźczy.

Zmiany dotyczą europejskich funduszy strukturalnych, ale również inwestycyjnych w ramach perspektywy finansowej 2014–2020, ale również, co jest nowością w ramach pakietu FAST–CARE – perspektywy 2021–2027. Ten pakiet zmian jest już kolejnym etapem niwelowania negatywnych skutków kryzysu uchodźczego wywołanego przez rosyjską agresję przeciwko Ukrainie. Opublikowany dokument rozszerza dotychczasowe możliwości udzielania wsparcia w ramach działań polityki spójności na rzecz uchodźców w Europie. To był ten pierwszy pakiet, który nazywał się pakietem CARE. Warto podkreślić to, o czym wspominałam, że tak jak pakiet CARE dotyczył tylko i wyłącznie perspektywy 2014–2020, tak pakiet FAST–CARE dotyczy również perspektywy 2021–2027.

Omawiane zmiany są przede wszystkim odpowiedzią UE na zwiększające się potrzeby, ale również apele państw członkowskich. I również Polska wielokrotnie apelowała o dodatkowe uproszczenia i zwiększenie elastyczności wdrażania polityki spójności, między innymi też podpisując się pod wspólnym oświadczeniem dziesięciu państw członkowskich, Grupy Wyszehradzkiej, państw bałtyckich – Litwa, Łotwa, Estonia, ale również Rumunia i Chorwacja; mieliśmy również poparcie Cypru i Słowenii. Wskazywaliśmy w ramach tego apelu, że te działania, które zostały do tej pory przedstawione, są niewystarczające do tego, aby oferowana uchodźcom pomoc była realizowana w sposób adekwatny.

Dlatego też celem zmian proponowanych w ramach pakietu FAST–CARE jest przede wszystkim wprowadzenie dalszej, większej elastyczności, która umożliwi przede wszystkim szybsze i pełniejsze wykorzystanie funduszy w ramach perspektywy 2014–2020. Ale również zmniejszenie obciążeń budżetów krajowych poprzez chociażby wypłacanie większych kwot zaliczek, jak również ułatwienie realizacji operacji mającej na celu sprostanie wyzwaniom migracyjnym oraz zakłócenie rynku w kluczowych sektorach gospodarki.

Pokrótce, jeżeli chodzi o zmiany, które zostały przedstawione w ramach pakietu FAST–CARE dla perspektywy 2014–2020, to między innymi odstąpienie od wymogów związanych z umiejscowieniem operacji w danym państwie członkowskim. Fundusze mogą być już dystrybuowane nie tylko w obszarze państwa członkowskiego, dla którego ta alokacja środków została przeznaczona, ale również mogą wychodzić poza obszar danego państwa członkowskiego, tak aby osoby uciekające przed wojną z Ukrainy, zmieniając miejsce swojego pobytu, mogły skorzystać z tych środków więcej niż jeden raz.

Możliwość zastosowania stopy dofinansowania w wysokości do 100% to również była propozycja w ramach pakietu CARE. Polska już z tego korzysta w ramach programów krajowych, programów regionalnych, część inwestycji jest finansowana na poziomie 100%. To możliwość przesunięcia środków finansowych pomiędzy poszczególnymi celami tematycznymi w ramach tego samego priorytetu, tego samego funduszu i tej samej kategorii regionów, ale również tego samego programu Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego.

Nowością jest Fundusz Spójności, w ramach którego te środki mogą być przesuwane. Tu również chodzi o wprowadzenie dodatkowej elastyczności pomiędzy funduszami poprzez umożliwienie wykorzystania zasobów Funduszu Spójności na lata 2014–2020 na operacje i cele mające właśnie ten wymiar sprostowania wyzwaniom migracyjnym. To również kwestie związane ze zwiększeniem elastyczności płatności salda końcowego dla każdego programu, priorytetów w podziale na fundusze. To są kwestie techniczne, które dają ułatwienia państwom członkowskim w tym, aby środki rozliczane z perspektywy 2014–2020 mogły być w większej elastyczności.

W ramach pakietu FAST–CARE również nastąpiła zmiana – mowa o zwiększeniu stawki jednostkowej. KE wielokrotnie mówiła, że przeznacza środki na uchodźców w kwocie 40 euro na uchodźcę na tydzień. W tej chwili jest to 100 euro na tydzień na osobę i zwiększenie okresu obowiązywania tych wydatków do 26 tygodni. Wcześniej było to 13 tygodni. Przypomnę jednak, że nie są to żadne dodatkowe nowe środki. Są to środki perspektywy 2014–2020, gdzie Polska w zasadzie ma ograniczone możliwości, żeby z tego skorzystać, bo poziom kontraktacji jest na tyle wysoki, że po prostu nie ma tych pieniędzy, które można by było wykorzystać.

W perspektywie 2021–2027 pakiet FAST–CARE przede wszystkim wprowadza możliwość zwiększenia o 0,5% zaliczki, która jest wypłacana do każdego państwa członkowskiego w ramach programów, które będą zatwierdzane. Tak jak był 1%, w tej chwili będzie 1,5% w roku 2022 i w roku 2023. Ale również do 30 czerwca 2024 r. w ramach realizowanych projektów będzie można finansować je na poziomie 100%, więc mniejszy poziom zaangażowania środków budżetu państwa w tych programach.

To również kwestie związane z tak zwanymi projektami, które są fazowane, czyli nie zakończą się w ramach perspektywy 2014–2020 i trzeba będzie je realizować w ramach programów 2021–2027. Pojawiała się więc pewna elastyczność w ramach wprowadzonych uproszczeń. To, co zostało, szanowni państwo, zaproponowane w ramach pakietu FAST-CARE, uznajemy za korzystne dla Polski. Stanowisko rządu polskiego wobec przedmiotowego wniosku Komisji Europejskiej jest więc pozytywne, ale musimy pamiętać o tym, że te propozycje są propozycjami, które w żadnym aspekcie nie zwiększają wielkości środków przyznanych państwom członkowskim na realizację polityki spójności. Są to środki, które można wykorzystywać w ramach pułapu, które posiadamy już do dyspozycji.

Tak jak powiedziałam na początku, Polska jest w dość trudnej sytuacji, bo kontraktacja na dzień dzisiejszy to prawie 96%, pozostałe 4% jest zwykle już zaangażowane w projekty, które albo zostały wybrane do dofinansowania, ale nie mają podpisanych umów o dofinansowanie, albo są na listach projektów strategicznych, które również mają przyznane dofinansowanie, ale jeszcze nie mają podpisanej umowy.

Na pewno za trafne uznajemy możliwości zwiększenia poziomu dofinansowania do 100%, zwiększenia elastyczności w przesuwaniu pomiędzy funduszami. Daje nam to bowiem możliwość przesunięcia na działania, które są istotne z punktu widzenia realizacji działań związanych z uchodźcami, również tych środków, które jeszcze pozostają w dyspozycji zarówno regionalnych programów operacyjnych, jak i krajowych programów operacyjnych. Na pewno kwestie fazowania projektów… Jednym z apeli, które były składane przez Polskę, ale i przez wiele innych państwa członkowskich, było to, aby okres kwalifikowalności wydatków, które na dzień dzisiejszy dla perspektywy 2014–2020 upływa z dniem 31 grudnia 2023 r., był przesunięty o jeden rok. A to ze względu na to, że mamy załamane łańcuchy dostaw, mamy kwestie związane z problemem związanym ze znalezieniem wykonawców, którzy będą realizować chociażby inwestycje w obszarze infrastruktury drogowej. Komisja Europejska nie wyraziła zgody, aby ten okres kwalifikowalności był wydłużony, dlatego elastyczność związana z fazowaniem projektów jest bardzo istotna, bo pozwala na realizację w całości projektów, które zostaną rozpoczęte, a nie zakończone do 31 grudnia 2023 r.

Na pewno jest taka jedna wątpliwość, która pojawia się w ramach pakietu FAST-CARE. Jest to wątpliwość, którą powoduje u nas propozycja wprowadzenia nowego *earmarkingu*, którego do tej pory nie było, a w zasadzie pojawia się konieczność przekazania co najmniej 30% środków w ramach danej osi priorytetowej czy też priorytetu beneficjentom, którymi są władze lokalne i organizacje społeczeństwa obywatelskiego. Jest to coś, co w naszej ocenie na pewno będzie powodować przede wszystkim wydłużenie realizacji projektów programów, czyli brak możliwości zakończenia ich w terminie do 31 grudnia 2023 r. Wprowadzi nowe zamieszanie w ramach programów już istniejących, bo do tej pory tego nie było, czyli konieczność wprowadzenia zmian i tych mechanizmów, które są w tej chwili przedstawione. Tutaj też ten problem, z którym Polska cały czas się boryka, czyli bardzo wysoki stopień kontraktacji projektów powodujących, że to w zasadzie może nie mieć zastosowania, a wzbudzi pewne oczekiwania zarówno

po stronie władz lokalnych, jak i organizacji pozarządowych – oczekiwania na środki, które zgodnie z tym rozporządzeniem mogłyby być przekazane, a ich po prostu nie ma, bo, tak jak mówiłam, w większości są zakontraktowane.

Na pewno więc te kwestie związane z wydłużeniem okresu kwalifikowania wydatków poza 2023 r. są cały czas podnoszone w Komisji Europejskiej. Jest to bowiem coś, czego na pewno bardzo brakuje w tej chwili, kiedy właśnie z Polski odpłynęli, wrócili walczyć za swój kraj pracownicy z Ukrainy, którzy byli i realizowali te inwestycje w wielu miejscach. Dzisiaj po prostu te inwestycje są niedokończone i mogą się nie zakończyć do 2023 r. Ale patrząc pod kątem tego, że jednak są to w większości pozytywne zmiany, to stanowisko rządu RP jest również pozytywne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani minister. Posłem sprawozdawcą do projektu jest pan poseł Marek Krząkała. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Krząkała (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Przedmiotowy wniosek, jak wspomniała pani minister, zmieniający wcześniejsze dwa rozporządzenia, ma na celu wprowadzenie dodatkowej elastyczności przy korzystaniu z funduszy inwestycyjnych i strukturalnych w obliczu agresji zbrojnej Rosji na Ukrainę. Komisja Europejska w sumie już od 24 lutego, od początku konfliktu zbrojnego, przedstawiła szereg wniosków w ramach działań polityki spójności na rzecz uchodźców w Europie, by zapewnić szybkie uruchomienie wszystkich dostępnych środków w ramach polityki spójności. Komisja ma też świadomość, że wojna w Ukrainie będzie trwała, nie skończy się szybko, w związku z czym wprowadza większą elastyczność w funduszach również w okresie programowania na lata 2021–2027.

Szczegółowe zmiany i ułatwienia omówiła pani minister. Są one ujęte w kilkunastu punktach, więc nie będę się powtarzał, natomiast odniosę się do stanowiska rządu. Co do zasady rząd popiera proponowany pakiet zmian ram prawnych, ale wyraża obawę, czy te propozycje w wystarczającym stopniu uwzględnią potrzeby państw członkowskich w walce z kryzysem migracyjnym i odbudową gospodarki po pandemii. Dobrze, że rząd daje własne propozycje i dołącza się do grupy dziesięciu państw członkowskich opowiadających się za potrzebą dodatkowych zmian.

Niepokój budzi jednak stanowisko rządu. O to chciałem dopytać panią minister, o to, co pani powiedziała na samym końcu, mianowicie o przeznaczenie środków dla samorządów i organizacji społecznych. Otóż zgodnie z tym wnioskiem w odniesieniu do priorytetów promujących integrację społeczno-gospodarczą uchodźców z Ukrainy co najmniej 30% wsparcia należy przyznać władzom lokalnym, organizacjom społecznym, czyli tym podmiotom, bez których pomoc okazana uchodźcom by się po prostu nie udała. To one poniosły bowiem główny ciężar niesienia pomocy, to one zdały egzamin i test ze sprawności organizacyjnej. Co do tego nie mamy chyba wątpliwości. Dlatego słuszny jest postulat, by co najmniej 30% środków promujących integrację społeczną i gospodarczą trafiło tam, gdzie ich po prostu najbardziej potrzeba.

Stąd pytanie do pani minister, czy pani naprawdę uważa, że podporządkowanie w całości środków ministerstwu zwiększy efektywność ich wydawania? Proszę mi powiedzieć, skąd się bierze ta nieufność do samorządów i organizacji społecznych? Powiedziała pani, że realizacja projektów będzie wydłużona. Nie wiem, tak to jest, że niechęć do NGO i samorządów lokalnych występuje w sumie tylko w krajach autorytarnych, takich jak Rosja czy Białoruś, a Polska naprawdę nie musi brać z tego przykładu. W związku z czym apeluję o skreślenie tego akapitu ze stanowiska rządu, żebyśmy jako Komisja mogli jednoznacznie poprzeć pozostałe punkty i postulaty. W przeciwnym razie będę zmuszony w imieniu Koalicji Obywatelskiej wnieść sprzeciw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Czy państwo z BAS chcieliby zabrać głos w tym punkcie? Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Pan poseł Karski, bardzo proszę, panie pośle, panie profesorze.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mnie również dziwi stanowisko rządu. Polska jest państwem, które ponosi największe koszty przyjmowania uchodźców. Jest ich u nas najwięcej. Natomiast w ramach tego planu, jak usłyszeliśmy, nie otrzymamy żadnych środków, bo to mają być środki, które są przyznane na inne cele, które możemy sobie przekwalifikować, natomiast zaplanowaliśmy je na inne cele.

W większości te środki zostały wykorzystane. Polska ma bodaj jeden z najwyższych wskaźników absorbowania środków unijnych. Jest to więc lipa. To jest po prostu kolejne działanie, które ma pokazać, że instytucje unijne coś robią, natomiast nie zrobią nic. Można by się zastanowić, może komuś innemu to pomoże, innemu państwu niż Polska. Ale Polska jest państwem, które właśnie ponosi największe koszty. Uczciwe jest dokonanie pomocy dla Polski. Dla innych to nie ma aż takiego znaczenia.

Mamy więc do czynienia z sytuacją, w której Polska nie otrzyma środków, więc nawet bezcelowe jest wchodzenie w to, jak one mają być wykorzystane, dla kogo przeznaczane, czy administracja rządowa ma to realizować w całości, czy także władze lokalne. Moim zdaniem ten projekt jest przedwczesny do akceptacji, ponieważ faktycznie nic nie daje państwu, które ponosi największe koszty przyjmowania uchodźców.

Jednocześnie chcę zwrócić uwagę, że jest to rozporządzenie, które ma aspekt finansowy, więc powinno być przyjęte jednomyślnie, aby weszło w życie. Jeśli ktoś powie co innego, to mu powiem, że po prostu bezczelnie kłamie. Mam tego typu wątpliwości. Oczywiście możliwe jest przepuszczenie tego na tej zasadzie: nie pomoże nikomu, ale nikomu nie zaszkodzi. Ale z drugiej strony, czy tego typu inicjatywy powinny zyskiwać poparcie? Czy nie lepiej poczekać jeszcze chwilę, żeby móc wypracować jakieś stanowisko w tym zakresie, które jednak uwzględni potrzeby Polski jako państwa, które ponosi największe koszty przyjmowania uchodźców z Ukrainy? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie pośle, czy są jeszcze głosy w dyskusji? Pozwolę sobie wypowiedzieć się w tej sprawie.

Podzielam poniekąd obawy pana posła Karskiego w tym zakresie, w jakim pani minister, bo rozumiem, że tu nie ma żadnych nowych środków. To są jedynie przesuwane środki i z tych przesuwanych, z tego co pani minister powiedziała, tak naprawdę i tak, o czym pan powiedział, trochę wtórna jest obawa pana posła sprawozdawcy wobec tego, że tak czy siak tych środków nie ma za bardzo z czego przesunąć.

Zatem tak naprawdę, pani minister, jakby pani mogła przedstawić nam kluczowe aspekty, co my tak naprawdę na tym zyskujemy na tym, że to poprzemy? Czy rzeczywiście jest tak, jak mówi pan poseł Karski, że powinna tu być zastosowana procedura jednomyślności?

Jeszcze może mój niewielki głos polemiczny wobec pana posła Krząkały, pana posła sprawozdawcy, jeżeli chodzi o to, w jaki sposób te środki powinny być dystrybuowane. Wydaje mi się, że jest to problem ogólnopolski. Jest jednak wskazane, żeby to, w jaki sposób te środki są przekazywane dalej, było centralnie sterowane. Pamiętajmy o tym, że samorządy, bo… Część samorządów podchodzi do tego problemu bardzo skrupulatnie i rzeczywiście angażuje większe środki. Inne samorządy w zasadzie nie są zaangażowane w kwestie pomocy uchodźcom z Ukrainy, więc to jest sytuacja dość nieoczywista, w jaki sposób te środki później miałyby być sprawiedliwie dzielone.

Jeżeli chodzi o kwestie NGO, to sam jestem w radzie jednej niezależnej fundacji. Wydaje mi się, że obywatelskość w Polsce kwitnie. Natomiast też nie oszukujmy się, są różnego rodzaju organizacje, nawet bardzo prestiżowe, z długoletnią historią, które niestety, ale chociażby w tym konflikcie ukraińsko-rosyjskim czy napaści Rosji na Ukrainę, pokazują się od jak najgorszej strony, i to takie, które przez długie lata cieszyły się zaufaniem publicznym, jak chociażby Amnesty International.

Pewnie państwo są świadomi, że Amnesty International wczoraj opublikowała raport szeroko krytykujący postępowanie ukraińskich, a nie rosyjskich władz, w zakresie tego, że rzekomo ukraińskie władze łamią prawo wojenne i wykorzystują cywilów, cywilne obiekty militarnie. Natomiast podobnych raportów Amnesty International nie przed-

stawiła w sprawie tego, jak działa machina wojenna rosyjska, która przecież napadła na Ukrainę. W Niemczech chociażby teraz trwa dyskusja dotycząca wygaszania elektrowni atomowych. Same niemieckie media wskazują, że duża część NGO w Niemczech, tych ekologicznych, była pod wpływem pieniędzy z Kremla, po to żeby wygasić elektrownie jądrowe i żeby się przerzucić na gaz rosyjski.

Patrzmy więc na wszystko z lotu ptaka i nie dajmy tak łatwo spłycać tego typu dyskusji. Bardzo proszę panią minister o te informacje.

Sekretarz stanu w MFiPR Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Dziękuję bardzo. Przede wszystkim pakiet FAST–CARE jest bardzo korzystny dla tych państw członkowskich, które nie są tak dobre w wykorzystaniu funduszy europejskich jak Polska. Mają jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Niektóre państwa mają zakontraktowanie środków z perspektywy 2014–2020 na poziomie 60%. Dla nich na pewno to są to więc bardzo duże możliwości do tego, żeby te środki do końca perspektywy, do końca okresu kwalifikowania wydatków wykorzystać.

Na przykład Słowacja ma bardzo duże problemy z wydatkowaniem środków. Zaraz poproszę koleżankę, żeby poszukała informacji, to będziemy mieć jeszcze informacje, jakie jeszcze inne państwa.

Natomiast jeżeli chodzi o Polskę, szanowni państwo, to tak: generalnie pakiet FAST–CARE nie ma wymiaru finansowego, ponieważ, tak jak powiedziałam, nie ma żadnych dodatkowych środków, nie ma żadnych środków. To jest tylko i wyłącznie możliwość zastosowania elastycznego podejścia, możliwość zastosowania tych zasad, które zostały określone i o których powiedziałam, w ramach środków już przyznanych państwom członkowskim. On generalnie nie powoduje więc aspektu finansowego, bo nie wchodzimy w żadne nowe dodatkowe środki. Tak samo jak pakiet CARE, który został przyjęty bodajże w marcu.

Jeżeli chodzi o to, co jest korzystne dla nas pomimo tego dużego poziomu zakontraktowania – 96%, to tak naprawdę są pewne elementy, które są wyjątkowo korzystne. Na pewno kwestia zwiększenia płatności zaliczkowych dla perspektywy 2021–2027. Środki na początek, na rozruch w ramach kolejno zatwierdzanych programów będą wpływać do budżetu środków europejskich. To na pewno kwestia zwiększenia mechanizmu elastyczności przy zamykaniu programu, czyli perspektywa 2014–2020.

Do tej pory mówiliśmy o możliwości zastosowania mechanizmu elastyczności, czyli przesuwania środków na zamknięcie tych programów, które jeszcze zostały niewykorzystane – na poziomie 10%. Zostało to zwiększone do 15%, więc to też będzie dawać dobre możliwości do tego, żeby wykorzystać jeszcze pozostające gdzieś środki na końcówce okresu kwalifikowania wydatków. Tak bowiem zwykle jest, że pojawiają się oszczędności, pojawiają się rozwiązane umowy na przykład na ostatnim etapie. Zwykle to jest marzec, w 2023 r. będzie kwiecień, a w przypadku wcześniejszych perspektyw – rok zakończenia okresu kwalifikowania wydatków. Wtedy następowały bardzo duże problemy, szczególnie w ramach programów regionalnych, czyli zarządzanych przez marszałków województw, co zrobić z tymi środkami, żeby ich nie oddawać.

Dzisiaj mechanizm 15% będzie dawał możliwości tego, żeby całość tych środków była zaangażowana. Na pewno możliwość, przedłużenie możliwości stosowania 100% dofinansowania do projektów do 30 czerwca 2024 r., czyli po okresie kwalifikowania, ale dotyczy on również perspektywy 2021–2027, czyli tak naprawdę do zakończenia okresu kwalifikowalności wydatków w pespektywie 2014–2020 możliwość dofinansowania na poziomie 100% realizacji projektów. Jest to bardzo korzystne dla beneficjentów, którzy realizują projekty, bo nie muszą mieć wkładu własnego. Fazowanie projektów, czyli to, o czym mówiłam. Chodzi o to, że projekty, które nie zakończą się do 31 grudnia 2023 r., będą mogły być finansowane w większym stopniu niż przy dzisiejszych zapisach w perspektywie 2021–2027.

Są to dla Polski korzystne zmiany. Ta, o którą Polska bardzo mocno zabiegała, czyli wydłużenie okresu kwalifikowania wydatków do końca 2024 r., niestety nie została przyjęta. Myślę, że to będzie największą bolączką w projektach, ale tutaj wychodzi naprzeciw

też fazowanie projektów, pod warunkiem, że te projekty dalej będą spełniać warunki programów na perspektywę 2021–2027.

Szanowni państwo, mówiliśmy o tym, że nie lubimy regionów i nie lubimy NGO, więc chciałam to zdementować. Bardzo lubimy zarówno samorządy, jak i organizacje pozarządowe, z którymi bardzo mocno dzisiaj współpracujemy. Powiedziałam, że wątpliwości budzi to… Patrząc nie pod kątem tego, jak te środki zostaną wydatkowane, tylko czy te środki zostaną wydatkowane, patrząc pod kątem końca okresu kwalifikowania wydatków, czyli 2023 r. To po pierwsze. Po drugie, chodzi o wprowadzenie zupełnie nowego działania w ramach Funduszu Spójności. Mówimy bowiem o Funduszu Spójności, czyli o tym programie, który w zasadzie już w większości został zakontraktowany. To są duże projekty infrastrukturalne w ramach programu krajowego „Infrastruktura i środowisko", gdzie tych środków naprawdę nie ma.

Zatem to tylko budzi wątpliwości pod kątem kwestii związanych z tym, że te środki mogą być po prostu nie w pełni wykorzystane. Jako państwo nie możemy sobie pozwolić, żeby tych środków nie wykorzystywać. Zatem to tylko i wyłącznie z punktu widzenia czysto finansowego. Myślę, że fakt, że regiony w perspektywie 2021–2027 będą zarządzać 44% procentami alokacji, a nie, jak było do tej pory, 40%, pokazuje, że wychodzimy naprzeciw temu, aby regiony posiadały większe możliwości w ramach finansowania i realizacji projektów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan poseł Karski.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Karol Karski:

Dziękuję bardzo. W takim razie jakby pani minister mogła powiedzieć, na jakie środki liczymy w tym zakresie? Jak pani szacuje, jakie środki będą mogły być wykorzystane? To pierwsza kwestia. A druga kwestia – od kiedy? Czy musimy czekać do końca 2023 r. i na zasadzie im gorzej, tym lepiej, czyli im słabiej wykorzystaliśmy na te cele, na które powinniśmy wykorzystać, to będziemy mogli tutaj sfinansować nowe zadania, czy też można to robić wcześniej?

Druga kwestia. Akurat pozwolę sobie nie zgodzić się ze stanowiskiem rządu, że ta sprawa nie ma waloru finansowego. Jeśli macie państwo do tego takie podejście, to współczuję po prostu. Współczuję poziomu troski o interes Polski. Natomiast to, czy środki przeznaczone na zakup samochodów wyda się na zakup samochodu czy na tonę pomidorów, to ma walor finansowy. Bo to jest cofnięcie środków na jeden cel i zupełne przekwalifikowanie ich na inny. O takie rzeczy warto nawet następczo spierać się przed Trybunałem Sprawiedliwości UE, co jest wartością finansową. Ale to jest kwestia poboczna. Natomiast pytanie, na jakie środki państwo liczycie w tym zakresie i kiedy mogłyby one być uruchomione? Czy już dzisiaj, w tej chwili, czy jak się skończy wojna na Ukrainie, a uchodźcy odpłyną?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jeszcze pan poseł Grzyb i pani minister, którą uprzejmie proszę o odpowiedź na zadane wcześniej pytanie odnośnie do tego, czy rzeczywiście mogłaby być zastosowana procedura jednomyślności w tej sprawie.

Nie wiem, czy pani minister słyszała, bo widzę, że… Przepraszam, bo zasłonił mi pan poseł. Słyszała pani minister, tak? A nie, to dobrze, bo nie widziałem, że pani minister zagadała się z panem posłem Karskim, a swoją głową, świeżo chyba od fryzjera, zasłonił mi pan poseł. Przepraszam.

Pan poseł Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Mnie nikt nie zasłonił. Chciałem nawiązać do wypowiedzi pana posła Karskiego. W pełni się zgadzam, że suma środków finansowych, która została przekazana Polsce jako temu państwu członkowskiemu, które poniosło największy ciężar związany z wymuszoną migracją ze strony Ukrainy, nie jest adekwatna do tego, czego byśmy oczekiwali. Trudno uznawać, że 2 mld kredytu z EBI, poza przesuniętymi pieniędzmi, to jest oczekiwanie,

które by spełniało nasze ambicje. Czy oczekiwania, czy potrzeby – właściwie tak bym to nazwał.

Natomiast w kontekście wracającej często pomocy dla Turcji, to wydaje mi się, że gdyby ta pomoc miała się znaleźć, to wymagałoby to zmiany wysokości budżetu. Czyli państwa członkowskie musiałyby zwiększyć swoją składkę, swój wkład do budżetu. Potem musiałaby być chyba zmiana tego budżetu UE i dopiero przeznaczenie dla potencjalnych państw członkowskich jako beneficjentów, którzy ponieśli największe wydatki, koszty związane z przyjęciem migrantów.

Nie słyszałem, żeby taka inicjatywa w tej materii powstała czy żeby taka droga była przyjęta w przypadku pomocy dla Turcji. Pamiętam, bo były dwie transze. Moje pytanie jest więc następujące, czy jest inicjatywa, aby zwiększyć dochody budżetu i tym sposobem podnieść również w części wydatkowej zobowiązania, pieniądze czy fundusze dla państw, które poniosły największy ciężar związany z przyjęciem uchodźców? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MFiPR Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, to tak, jeszcze raz: odpowiadając na ostatnie pytanie, nie ma inicjatywy zwiększenia budżetu. Polska na różnych spotkaniach z Komisją Europejską, na różnych komisjach, wielokrotnie przedstawiała, że brakuje dodatkowych, wolnych, świeżych środków, które mogłyby być przeznaczone na wsparcie uchodźców, chociażby tak jak w przypadku właśnie wsparcia Turcji. Nie ma takich zamiarów. Komisja wskazuje jedynie na kwestie związane z możliwością wykorzystania środków, które pozostają w dyspozycji państw członkowskich w ramach perspektywy finansowej 2014–2020.

Miało to już miejsce w ramach pakietu CARE z marca. Teraz drugi pakiet FAST–CARE, uelastyczniania. Ale, szanowni państwo, nie jest to wymóg Komisji Europejskiej. Są to propozycje zastosowania elastyczności, z których państwo członkowskie może skorzystać lub nie. Tak właśnie robi Polska. Mamy ograniczone możliwości, ponieważ środki są już zagospodarowane w ramach różnych projektów inwestycyjnych, infrastrukturalnych, społecznych, i tylko w tych aspektach, gdzie istnieje możliwość zwiększenia wartości projektu albo przeznaczenia oszczędności, które się pojawiają. Samorządy w postaci zarządów województw na przykład wykazują chęć przeznaczenia środków, które pozostają wolne w ich dyspozycji, które nie zostały jeszcze w żaden sposób zagospodarowane, chcąc je przeznaczyć na działania związane z uchodźcami – takie działania są wówczas podejmowane. Ale są to działania podejmowane tylko i wyłącznie w ramach środków, które zostały Polsce przeznaczone na realizację polityki spójności na perspektywę 2014–2020, bo żadnych dodatkowych wolnych środków nie ma.

Oczywiście zgadzamy się z tym, ja również się z tym zgadzam. Wskazujemy, że pomoc przedstawiana przez Komisję Europejską, tylko i wyłącznie w zakresie zmian legislacyjnych dających możliwości elastycznego zastosowania przepisów i elastycznego przesuwania środków pomiędzy różnymi priorytetami i programami, jest niewystarczająca wobec działań, jakie podjęła Polska, jakie działania zostały podjęte przez obywateli polskich w ramach wsparcia uchodźców z Ukrainy. Natomiast w tym momencie w żadnym zakresie nie przekłada się to na dodatkowe środki, które mogłyby być wykorzystane.

Oczywiście więc, tak jak mówiłam, istniejący pakiet jest korzystny dla Polski w niewielu aspektach, biorąc pod uwagę, że środki, które mamy w polityce spójności i przedstawiamy zawsze Komisji Europejskiej… Są to środki na rozwój konkretnych państw członkowskich, a środki na wsparcie Ukraińców, na działania związane z uchodźcami z Ukrainy powinny być zabezpieczone przez UE w ramach dodatkowego budżetu. Chodziłoby o środki w ramach środków świeżych, które powinny być znalezione chociażby w tych państwach członkowskich, które nie zrealizowały zasady n+3, co sprawiło, że środki wróciły do budżetu UE. Albo o środki w ramach środków w tych państwach członkowskich, które nie w pełni i nie tak skutecznie jak Polska wykorzystują perspektywę 2014–2020. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani minister. Czy są jeszcze jakieś głosy z sali? Nie, nie przeciągam. Szanowni państwo, w takim razie proponuję przyjąć następującą konkluzję: Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2022) 325 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.

Poseł Marek Krząkała (KO):

Sprzeciw, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jest sprzeciw wobec przyjęcia takiego stanowiska. Panie pośle, bardzo proszę o uzasadnienie sprzeciwu. Nie wiem, z czego się państwo śmiejecie. Całkiem poważnie.

Poseł Marek Krząkała (KO):

Panie przewodniczący, tak jak wspomniałem wcześniej, proszę, żeby rząd wykreślił akapit, który mówi o tym, że wyraża wątpliwość, że 30% środków w ramach priorytetów promujących integrację społeczno-gospodarczą trafia do władz lokalnych czy organizacji społecznych. Uważam, że jeżeli rząd wykreśli ten akapit, to poprzemy stanowisko rządu. W przeciwnym razie będzie sprzeciw. To, co zresztą powiedziałem wcześniej, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze, panie pośle, przychylam się do pana wniosku. W związku z tym odraczam ten punkt posiedzenia na godzinę 14.30. Do tego czasu proszę ministerstwo, panią minister o to, by przemyśleć, czy rzeczywiście jest możliwość zmiany stanowiska rządu w tym zakresie. Wrócimy do głosowania…

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Nie, ale…

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie udzieliłem pani głosu, pani przewodnicząca. Wrócimy do głosowania o godzinie 14.30 po przedstawieniu, na wniosek pana posła sprawozdawcy, dodatkowej informacji rządu w tej sprawie. Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Panie przewodniczący, myślę, że to jest dobra propozycja, z tym że polemizowałabym z godziną. Pytanie, czy pani minister nie potrzebowałaby trochę mniej czasu, żebyśmy ewentualnie zdążyli przed głosowaniami? Albo można by zrobić tak, żeby bezpośrednio po głosowaniach, bo mamy różne obowiązki i nie była planowane takie posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze, pani przewodnicząca, racja. Zgadzam się – bezpośrednio po głosowaniach.

Proponuję już przejść do następnego punktu, bo czekają następni ministrowie.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Ale jeszcze jest jedna kwestia, bo co, jeśli…

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Ale ja zgadzam się z panią przewodniczącą. Uwzględniam ten wniosek.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Dobrze, tylko co, jeśli minister się nie zgodzi? To wtedy będziemy ponownie…

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

To wtedy będziemy głosować. Zgodnie z wnioskiem posła sprawozdawcy, uwzględniam wasz wniosek. Traktuję ideę parlamentaryzmu bardzo poważnie. Uwzględniam wasz wniosek.

Przechodzimy do pkt III.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Mnie się wydaje, że powinniśmy to przegłosować i później ewentualnie rząd może zmienić stanowisko.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, ale wniosek był inny i decyzja jest podjęta. Mam w tym zakresie władztwo.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Nie, nie. Bo jaki był wniosek pana posła? Wniosek pana posła był taki, że wyraża…

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Był warunkowy. Uwzględniam ten wniosek. Chyba, przepraszam bardzo. Pan poseł wnioskodawca, poseł Krząkała, złożył oficjalnie wniosek, bardzo jasny wniosek o zmianę stanowiska rządu w tym zakresie. Ja się zgadzam. Daję czas rządowi na zmianę tego stanowiska. Jeżeli ktoś się sprzeciwia temu wnioskowi, który uwzględniam, zgadzam się z panem posłem, dajmy czas rządowi, bo być może rzeczywiście można się nad tym zastanowić, a jeżeli pani poseł z klubu Platformy sprzeciwia się wnioskowi kolegi, to dobrze, to poddam ten wniosek pod głosowanie. Ja się z nim zgadzam.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Nie sprzeciwiam się.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie sprzeciwia się pani poseł. A panu posłowi Nitrasowi nie daję głosu. Czas nas nagli.

Przechodzimy, szanowni państwo… Po prostu, mam taką władzę jako przewodniczący. Regulamin… A, w kwestii formalnej. To panie pośle, trzeba było zgłosić, że w kwestii formalnej. Ale czy zgłasza pan sprzeciw?

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Grzecznie się do pana zgłaszam. Panie przewodniczący, pozwoli pan, że zwrócę panu uwagę na pewną rzecz. Bo ja, jak zrozumiałem wypowiedź pana posła Krząkały, miała ona charakter pewnej formuły retorycznej, ale…

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

To źle pan zrozumiał…

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Jeśli pan pozwoli, to teraz jednak ja mam głos. Pan mi go udzielił.

Natomiast chodźmy po ziemi. Pani minister nie jest w stanie do godziny 14.30 zmienić stanowiska rządu, bo jest pewien tryb przyjmowania stanowiska rządu. Rozumiem, że pan nie ma w tej materii większego doświadczenia, wszystko przed panem, ale żeby zmienić stanowisko rządu, to trzeba zastosować pewną procedurę, która jest niemożliwa do godziny 14.30.

Powiem panu zupełnie szczerze: rozumiem, co pan robi, i nie mam nawet do pana o to wielkiego żalu, tylko niech pan podejmie racjonalną decyzję. Gdyby pan powiedział na przykład, że przekłada pan decyzję w tej sprawie na następne posiedzenie, to byłoby racjonalne. Ale jeżeli pan powie, że pani minister ma zwołać w trybie obiegowym posiedzenie Rady Ministrów, która podejmie w tej sprawie decyzję, to to jest po prostu nieracjonalne. To jest tylko zwykły wybieg.

Moja propozycja wychodząca naprzeciw pana intencjom, jeżeli jest na to czas, bo nie wiem, jakie są terminy: przełóżmy do następnego posiedzenia, a nie na godzinę 14.30, bo to jest niemożliwe do spełnienia. Pani minister nie jest przecież władna zmieniać stanowiska rządu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie pośle Nitras, pani przewodnicząca Pomaska zgodziła się z moim wnioskiem i zaproponowała, żeby bezpośrednio po głosowaniach przejść do…

Poseł Sławomir Nitras (KO):

Czy to ma wpływ na to, co ja mam do powiedzenia?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie wiem. Pani poseł przewodnicząca Pomaska jest rzeczywiście dłużej posłem niż ja, więc pana argumenty ad personam są takie… Sprzeciwu nie słyszałem.

Poseł Mariusz Witczak (KO):

Może pani minister by dwa zdania powiedziała?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Pani minister, czy chciałaby pani zabrać głos w tym punkcie? Nie jest to obligatoryjne, pani minister, więc bardzo proszę, jeżeli pani…

Sekretarz stanu w MFiPR Małgorzata Jarosińska-Jedynak:

Dziękuję bardzo. Generalnie staram się podejmować decyzje sama za siebie.

Szanowni państwo, rozmawialiśmy na ten temat – przede wszystkim stanowisko rządu zostało przyjęte przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej. Generalnie, tak jak mówiliśmy, nie będziemy w stanie do godziny 14.00 czy nawet po głosowaniach zebrać wszystkich informacji, które pozwolą nam odnieść się do tego stanowiska w taki sposób, jakiego państwo oczekują. Czyli generalnie nasze stanowisko co do tej zmiany, zarówno w tej chwili, jak i o godzinie 14.00 czy po głosowaniach, byłoby stanowiskiem negatywnym.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. W takim razie pan poseł Nitras ma rację. Najlepiej będzie przełożyć tę kwestię na wrzesień. W związku z tym, szanowni państwo, jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, zgodnie z wnioskiem posła sprawozdawcy, uzupełnionym przez wniosek posła Nitrasa, proponuję przenieść to na wrzesień. Sprzeciwu nie słyszę. W związku z tym przechodzimy do następnego punktu. Będzie to opiniowane przed decyzjami, które zostaną podjęte w gremiach unijnych.

Szanowni państwo, przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady (WE) nr 1217/2009 w odniesieniu do przekształcenia sieci danych rachunkowych gospodarstw rolnych w sieć danych dotyczących zrównoważonego charakteru gospodarstw rolnych (COM(2022) 296 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Rząd reprezentuje pan minister Lech Kołakowski. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Kołakowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o stanowisko rządu w sprawie projektu rozporządzenia PE i Rady zmieniającego rozporządzenie Rady nr 1217/2009 w odniesieniu do przekształcenia sieci danych rachunkowych gospodarstw rolnych w sieć danych dotyczących zrównoważonego charakteru gospodarstw rolnych, to zaproponowano poparcie do wprowadzonych zmian.

Przekształcenie rachunkowości rolniczej w rachunkowość ekonomiczno-społeczno-środowiskową ma na celu uproszczenie i zmniejszenie obciążeń państw członkowskich i rolników na podstawie najnowszych badań i projektów oraz wyników konsultacji. System rachunkowości rolniczej wykorzysta sprawdzony system rachunkowości ekonomiczno-społeczno-środowiskowej i jego sieć do gromadzenia dodatkowych danych środowiskowych i społecznych na poziomie gospodarstw rolnych na potrzeby oceny polityki UE.

W rachunkowości ekonomiczno-społeczno-środowiskowej będą gromadzone dodatkowo, poza już gromadzonymi w rachunkowości rolniczej danymi ekonomicznymi, dane środowiskowe i społeczne z gospodarstw rolnych. Dane środowiskowe mogą dotyczyć danych związanych z glebą, powietrzem, wodą, stosowanymi nawozami, środkami ochrony roślin, antybiotykami oraz różnorodnością biologiczną.

Dane społeczne mogą dotyczyć sukcesji gospodarstw, wieku właścicieli, płci, źródeł pozarolniczych dochodów. Gromadzenie nowych danych od 5 do 25 zmiennych rozpocznie się od 2025 r. Szczegółowy zakres dodatkowo zbieranych danych zostanie określony na późniejszym etapie w rozporządzeniu wykonawczym do omawianego projektu rozporządzenia.

Rachunkowość ekonomiczno-społeczno-środowiskowa umożliwia wykorzystanie danych już dostępnych w innych bazach danych i źródłach w powiązaniu ze zintegrowanym systemem zarządzania i kontroli danych krajowych urzędów statystycznych. Rachunkowość ekonomiczno-społeczno-środowiskowa umożliwia zastosowanie nowoczesnych narzędzi, np. powiązanych z geolokalizacją, oraz technik zdalnego gromadzenia danych, np. za pomocą satelitów, czujników pomiarowych, i łączenie ich z innymi dostępnymi danymi administracyjnymi.

Rachunkowość ekonomiczno-społeczno-środowiskowa rozróżnia gromadzenie danych co roku i okresowo co kilka lat. Niektóre zmienne nie wymagają gromadzenia ich co roku. Komisja Europejska planuje dodatkowe wsparcie finansowe dla państw członkowskich na sfinansowanie kosztów początkowych związanych z przekształceniem rachunkowości rolniczej w rachunkowość ekonomiczno-społeczno-środowiskową, tj. na modernizację systemu. W krótkiej perspektywie przekształcenie rachunkowości rolniczej w rachunkowość społeczno-ekonomiczno-środowiskową wygeneruje dodatkowe koszty i obciążenia dla państw członkowskich, które na obecną chwilę nie są możliwe do wyszacowania. Są one związane z koniecznością wprowadzenia zmian w metodach gromadzenia danych i dostosowania systemów informatycznych. W dłuższej perspektywie czasowej koszty i obciążenia powinny zmniejszyć się zarówno dla państw członkowskich, jak i dla rolników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Posłem sprawozdawcą jest pan poseł Andrzej Grzyb. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym powiedzieć, że system FADN (Farm Accountancy Data Network) to jest niejako stworzona sieć, system zbierania danych i wykorzystanie ich odnośnie do gospodarstw rolnych. W polskim systemie prawnym wprowadza go ustawa o rachunkowości gospodarstw rolnych, która była oczywiście zmieniana, bo ta podstawowa ustawa jest z roku 2000. Natomiast podstawą prawną, jeżeli chodzi o prawo europejskie, jest rozporządzenie Rady WE nr 1217 z 2009 r.

W Polsce Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej pełni rolę agencji i swoistej instytucji łącznikowej, która zajmuje się tym systemem, czyli jest tak, że samo wprowadzenie rozporządzenia wymagało też wskazania, która z instytucji polskich będzie odpowiedzialna za ten system zbierania danych. Dane te mają, tak jak słusznie tu powiedziano, charakter zbierania danych o charakterze ekonomiczno-gospodarczym. W Polsce jest w to włączonych 12 100 gospodarstw. Dla porównania: Malta ma około 500 gospodarstw. Czyli w zależności od wielkości i potencjału gospodarki rolnej w poszczególnych państwach członkowskich jest zróżnicowana liczba gospodarstw, które zostały wskazane do objęcia tym systemem.

Oczywiście istnieje też zróżnicowanie co do wymagań, jeżeli podmioty mają charakter gospodarstwa rolnego w rozumieniu naszego ustawodawstwa, a zupełnie inne wymagania towarzyszą tym, które są podmiotami prawnymi, a też prowadzą działalność rolniczą. Są tam oczywiście wymagania związane z ustawą o rachunkowości.

Zatem te dane są zbierane od wybranej grupy corocznie, ale też są zbierane okresowo. Na przykład powszechny spis rolny, który odbywa się co 10 lat, też jest źródłem zbierania danych o gospodarstwach i on jest częstokroć bardzo poszerzony. Zatem przedmiotem zmiany jest zmiana tego rozporządzenia z 2009 r. nr 1217. W miejsce obecnego FADN, w skrócie mówiąc, czyli Farm Accountancy Data Network, ma być powołanie Farm Sustainability Data Network, czyli system zbierania danych zrównoważonych, można by powiedzieć. Oprócz danych gospodarczych ma być tu włożony element zrównoważoności, mający dotyczyć przede wszystkim kwestii środowiskowo-klimatycznych, ale również kwestii społecznych, o czym mówił pan minister.

Dlaczego ta zmiana? Ona wynika oczywiście z przyjętych regulacji. Z jednej strony został przyjęty Europejski Zielony Ład, który w konsekwencji… Najpierw przyjęty przez Radę Europejską, a następnie poprzez wdrożenie poszczególnych inicjatyw ustawodawczych na tym poziomie. A po drugie, w ramach realizacji postanowień Europejskiego

Zielonego Ładu został przyjęty też program „Od pola do stołu", który w warunkach polskich będzie się wyrażał planem strategicznym wspólnotowej polityki rolnej, która wejdzie w życie od 1 stycznia 2023 r. do roku 2027.

Oczywiście zbieranie danych gospodarczych oraz tych, które dotyczą kwestii społecznych, środowiskowych i klimatycznych, to będzie główny cel tej zmiany, jeżeli chodzi o rozporządzenie, ale też będzie tam zaszyta możliwość zintegrowania z innymi zasobami danych, a więc na przykład ze zintegrowanymi statystykami dotyczącymi gospodarstw rolnych czy ze zintegrowanym systemem zarządzania i kontroli, którym posługuje się na przykład Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, też mająca szereg danych.

Zatem będzie tu możliwość zintegrowania tych wszystkich danych. No i to, co jest ważne, to każde gospodarstwo będzie miało, zgodnie z intencjami projektodawcy, możliwość nadania niepowtarzalnego numeru identyfikacyjnego dla gospodarstw, czyli de facto każde gospodarstwo rolne prowadzące działalność będzie po przyjęciu tego rozwiązania widoczne w europejskim systemie. Można będzie po prostu – tak jak ja to rozumiem – namacalnie dotknąć każdego.

Oczywiście jest kwestia anonimizacji danych w ramach przetwarzania itd. To jest jeden z poważniejszych problemów, który powstaje przy tej okazji. Potencjalni uczestnicy badania FSDN będą bowiem oczywiście, skoro zwiększa się liczba danych, która będzie pozyskiwana… A niektóre dane nie dotyczą tylko kwestii gospodarczych, ale na przykład wieku prowadzących gospodarstwa rolne, kwestii zastępowalności w prowadzeniu gospodarstwa. To już są dane, które budzą pewne obawy, dlaczego ktoś, poza mną, poza prowadzącym gospodarstwo, ma to wiedzieć? Ale będą też dane dodatkowe, które są związane na przykład ze stosowaniem pestycydów, stosowaniem antybiotyków – to też będzie możliwe – ze stosowaniem również nawozów. Bo to wynika też z Zielonego Ładu.

To są więc dodatkowe elementy, które uszczegółowią czy pozwolą na kontrolę tychże gospodarstw, jak to wygląda między deklaracją a rzeczywistym wykorzystaniem. Ponadto również dane satelitarne. W chwili obecnej, proszę państwa, to nie na podstawie deklaracji wojewodów, ale Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach informuje, czy na danym terenie jest susza, czy jej nie ma. Na podstawie oczywiście zbieranych danych, które w sieci IUNG powstają.

Zatem problemy, które słusznie pan minister nazwał, to koszty zbierania danych dla państw członkowskich. Bo jeżeli rozszerza się liczba danych, które muszą być zbierane, to uczestników tego procesu trzeba będzie w jakiś sposób wynagrodzić, bo przecież oni nie będą tego robili w sposób bezinteresowny. Oczywiście koszty ponoszą państwa członkowskie i one są refundowane z budżetu UE, ale ten proceder refundacji nie jest stuprocentowy. On wynosi około 30%. W wypadku Polski jest pewnie na poziomie nieco poniżej 30%. Mówi się, że to jest około 22%.

Oczywiście jest kwestia ochrony danych osobowych. Wydaje mi się, że kwestia anonimizacji przy zintegrowanym wykorzystaniu i również pomiędzy bazami danych jest tutaj niezmiernie ważna. Polegam tu na opinii ministerstwa, że to nie stanowi dla nas jakiegoś problemu, ale zawsze tam, gdzie dochodzi do pewnego rodzaju wkroczenia w sferę prywatności, nawet jeżeli dotyczy to działalności gospodarczej, a w szczególności kiedy to nie dotyczy podmiotów prawnych, a osób indywidualnych, to wydaje mi się, że zawsze warto to podnosić.

Generalnie zgadzam się z opinią ministerstwa, że ta zmiana rozporządzenia nie stanowi istotnego problemu dla Polski, natomiast podnoszę te aspekty, o których jako członkowie Komisji powinniśmy wiedzieć, kiedy zajmujemy się tymi zadaniami. Natomiast jest to narzędzie nie tylko użyteczne dla UE, ale jest ono również użyteczne dla wszelkich prognoz, które są czynione w kraju, w Polsce, bo wypełnia to niejako badanie sytuacji społecznej, gospodarczej, ale również tej dodatkowej, środowiskowo-klimatycznej, w okresach pomiędzy kolejnymi spisami powszechnymi rolnymi.

W oparciu o to są też robione badania naukowe i na tej podstawie są też wnioskowania co do kondycji całego systemu, jeżeli chodzi o rolnictwo w takich krajach jak Polska, gdzie stanowi ono bardzo ważny element gospodarki. Chwalimy się tym ciągle, że polskie rolnictwo w chwili obecnej jest eksporterem na poziomie 40 mld euro, a z drugiej strony

to, co się dzieje za wschodnią granicą, też pokazuje, że bezpieczeństwo żywnościowe jest jednym z podstawowych, oprócz bezpieczeństwa militarnego, zdrowotnego.

Konkludując, popieram stanowisko rządu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Rozumiem, że to była ta wisienka na torcie, panie pośle.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Panie przewodniczący, pozwoliłem sobie na dłuższą tyradę słowną, ale te skróty dotyczące różnych systemów – one są tak anonimowe, że czasami warto je rozwinąć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Zawsze jestem pod wrażeniem merytorycznego przygotowania pana posła. Szanowni państwo z BAS chcieliby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS Olga Olkowska:

Olga Olkowska, jestem autorem opinii.

Chciałam zwrócić jeszcze uwagę na bardzo ważną kwestię, która może nie wybrzmiała tu zbyt głośno. Chodzi mianowicie o dużą wartość, którą będzie miało to rozszerzenie dla doradztwa rolniczego. Mówiliśmy o monitorowaniu sytuacji w rolnictwie, natomiast zmiana tego rozporządzenia będzie miała również duże korzyści bezpośrednio dla gospodarstw, które będą mogły wykorzystywać, a w zasadzie korzystać z transferu wiedzy, z badań przeprowadzonych przez ośrodki naukowe, z wykorzystaniem doradztwa rolniczego w swojej bieżącej działalności.

Druga kwestia. Chciałam się odnieść również do nadania unikalnego numeru gospodarstwa, a mianowicie z mojego doświadczenia, ponieważ prowadziłam badania z wykorzystaniem danych z FADN, wynika, że do tej pory była ogromna trudność w połączeniu tych baz danych. Ja dla przykładu korzystałam z dwóch baz danych, gdzie w zasadzie poza adresem takiego gospodarstwa nie było możliwości połączenia tych baz danych. Jak wiadomo, taki numer pozwoli na pewną anonimowość. Wtedy można wykorzystać poza tymi danymi, które dostarcza nam FADN, również dane z innych baz, bardziej specjalistycznych, które uzupełnią te dane i będą mogły pozwolić na wielowymiarowość i szeroki kontekst badań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bardzo pani dziękuję za ten dodatkowy głos. Otwieram dyskusję. Czy są jakieś pytania do stanowiska? Nie. W związku z tym proponuję przyjąć następującą konkluzję: **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2022) 296 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Nie widzę sprzeciwu.

W związku z tym przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zrównoważonego stosowania środków ochrony roślin i w sprawie zmiany rozporządzenia (UE) 2021/2115 (COM(2022) 305 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Bardzo proszę również pana ministra Kołakowskiego o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, proponowane w projekcie rozwiązania mogą mieć negatywny wpływ na bezpieczeństwo żywnościowe i konkurencyjność unijnego rolnictwa, a także prowadzić do zwiększenia uzależnienia unijnego systemu żywnościowego od importu żywności. Powyższe postulaty są szczególnie aktualne w kontekście zdarzeń zakłócających łańcuchy dostaw, takie jak COVID-19 i wojna na Ukrainie.

Główne zastrzeżenia wobec projektu to: przeniesienie 50% celów redukcyjnych dotyczących stosowania środków ochrony roślin i ryzyka związanego z ich użyciem na poziom państw członkowskich; liczne obciążenia administracyjne nakładane na rolników i admi-

nistrację, między innymi zakaz stosowania środków ochrony roślin na obszarach wrażliwych, negatywne skutki dla rolnictwa i leśnictwa, obowiązkowe doradztwo w kontekście przekształcenia rolniczego, skali potencjalnych klientów usług doradczych (1,3 mln samych rolników), szeregu niejasności w proponowanych przepisach, zasady monitorowania, korzystania z usług doradców, brak wyjaśnienia pojęcia strategicznych porad doradczych. Korzystanie z usług doradczych powinno być dobrowolne, biorąc pod uwagę skalę doradztwa wynikającego z projektu, a finansowanie tego działania w ramach polityki rolnej jest nierealistyczne…

Prawnie wiążące metodyki integrowanej ochrony roślin, elektroniczny rejestr integrowanej ochrony roślin, monitorowanie zatruć środkami ochrony roślin w zakresie skutków długotrwałego narażania, szczegółowe obowiązki informacyjne wobec Komisji Europejskiej, w tym należy zwrócić uwagę na raportowanie dotyczące rolnictwa ekologicznego, powinny być realizowane w ramach przepisów dotyczących rolnictwa ekologicznego. Projektowane rozporządzenie zastąpi obecnie obowiązującą dyrektywę PE i Rady 2009/128 z dnia 21 października 2009 r. ustanawiającą ramy wspólnotowego działania na rzecz zrównoważonego stosowania pestycydów.

Reasumując, ocena projektu w obecnym proponowanym przez Komisję Europejską kształcie jest zdecydowanie negatywna. Zastrzeżenia dotyczą przede wszystkim przeniesienia unijnych celów dotyczących 50-procentowej redukcji stosowania środków ochrony roślin i ryzyka z tym związanego na poziom państw członkowskich oraz licznych nowych obciążeń i ograniczeń nakładanych tak na rolników, jak i na administrację. Projekt przewiduje także zbyt szerokie kompetencje dla Komisji Europejskiej odnośnie do możliwości kwestionowania działań państw członkowskich jako zbyt mało ambitnych.

MRiRW konsekwentnie prezentuje stanowisko, że wszelkie zmiany legislacyjne związane z przeniesieniem celu „Strategii od pola do stołu” do prawa unijnego powinny być poprzedzone dogłębną analizą wpływu, uwzględniającą bezpieczeństwo żywnościowe i konkurencyjność unijnego rolnictwa. Zmiany te nie mogą prowadzić do obniżenia produkcyjności unijnego rolnictwa i zwiększania uzależniania od importu żywności. Stanowisko to rząd wyraża między innymi w ramach grupy ekspertów ds. dyrektywy ustanawiającej ramy wspólnotowego działania na rzecz zrównoważonego stosowania pestycydów 2009/128, w ramach prac nad konkluzjami Rady w sprawie sprawozdania Komisji dla PE i Rady dotyczącego doświadczeń zgromadzonych przez państwa członkowskie, w odniesieniu do realizacji celów krajowych wyznaczonych w ich krajowych planach działania oraz postępów we wdrażaniu dyrektywy wyżej wymienionej w sprawie zrównoważonego stosowania pestycydów, w których uwzględniono poprawki Polski, Grupy Wyszehradzkiej, co znalazło odzwierciedlenie w dokumencie „Wspólna deklaracja ministrów rolnictwa Grupy Wyszehradzkiej oraz Bułgarii, Chorwacji, Rumunii i Słowenii w sprawie wkładu ich planów strategicznych w ramach wspólnej polityki rolnej w bardziej sprawiedliwe i ekologiczne rolnictwo w Europie”. W dokumencie uwzględniono poprawki Polski.

Z inicjatywy Polski i Estonii uwzględniony został dokument przedstawiający zastrzeżenia wielu państw do nieformalnego projektu rozporządzenia. Dokument ten został przekazany komisarz ds. zdrowia i bezpieczeństwa żywności 15 marca 2022 r., a następnie był omawiany podczas posiedzenia Rady UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa 21 marca br. Propozycje alternatywne do proponowanych przez Komisję Europejską zostały przedstawione też podczas posiedzenia Rady UE ds. Rolnictwa i Rybołówstwa 13 czerwca br. Tu chodzi o wspólny dokument.

Na tę chwilę, panie przewodniczący, zakończę przedstawianie informacji. Jeżeli będzie potrzeba, będziemy udzielać odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę pana posła Gołojucha o przedstawienie sprawozdania.

Poseł Kazimierz Gołojuch (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie europośle, szanowni państwo, po wnikliwej analizie tego dokumentu rozporządzenia, również

po konsultacjach z rolnikami, z organizacjami okołorolniczymi, w pełni popieram stanowisko, które zostało wyrażone przez pana ministra, przez rząd Polski.

Dodam, że Komisja wybrała najbardziej restrykcyjny wariant postępowania, zawierający rozwiązania dyskusyjne. Między innymi jednym z takich rozwiązań jest przeznaczenie do roku 2030 co najmniej 25% gruntów ornych w UE na potrzeby rolnictwa ekologicznego oraz znacznego wzrostu akwakultury ekologicznej. Dodam, że na dzień dzisiejszy mamy 3,7%. Jeżeli to podwoimy w najbliższych latach, to będzie dobrze, ale dojście do poziomu 25% jest nierealne.

Kolejnym rozwiązaniem o potencjalnie negatywnym wpływie na polskie rolnictwo jest całkowity zakaz stosowania środków ochrony roślin na obszarach wrażliwych. Dodam, że w Polsce takich obszarów wrażliwych mamy 18%. Wyobraźcie sobie, jakbyśmy wyłączyli te 18%, w tym dopłaty dl tych rolników, którzy na tych obszarach gospodarują.

Kolejną niekorzystną rzeczą jest to, co już pan minister powiedział, tj. ograniczenie stosowania środków ochrony roślin o 50% w ciągu siedmiu lat, do roku 2030. Jest to nierealne. A po drugie, w obecnej sytuacji wojny w Ukrainie, braku żywności, zagrożenia głodem w niektórych krajach na świecie takie rozwiązanie jest nie do przyjęcia. W pełni podzielam stanowisko rządu. Dokument w takim wydaniu, o takich restrykcyjnych zapisach po prostu nie może wejść w życie, bo to spowoduje katastrofalne skutki nie tylko dla rolnictwa polskiego, ale również europejskiego i dla całego świata. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Państwo z BAS?

Specjalista ds. systemu gospodarczego z BAS Dorota Ogryczak:

Dorota Ogryczak z BAS.

Szanowni państwo, ja tylko chciałabym podsumować całość. Podstawowym brakiem tego dokumentu jest brak jakiejkolwiek analizy finansowej ewentualnego wprowadzenia tych wszelkich, nazwijmy to wprost, restrykcji. W obecnej sytuacji, kiedy mamy problemy z zaopatrzeniem w dość tanią żywność ze Wschodu, nie oszukujmy się, ograniczenie produkcji żywności jest bardzo szkodliwą rzeczą. A tym będzie skutkowało ograniczenie użycia środków chemicznych.

W związku z tym nawet nie wiemy, jakie skutki finansowe i ilościowe miałoby przynieść wprowadzenie powyższych rozwiązań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Otwieram dyskusję. Czy są głosy z sali? Nie ma. To ja tylko takie małe pytanie, panie ministrze. Rozumiem, że to jest to samo rozporządzenie, wobec którego protestują rolnicy w krajach Beneluksu, tak? To jest to samo?

Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:

Tak, panie przewodniczący. Natomiast, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pozwolę sobie jeszcze wypowiedzieć kilka słów komentarza.

Skutki tego projektu mogą być bardzo poważne dla bezpieczeństwa żywnościowego UE i całego kontynentu europejskiego, który jest wielkim producentem, eksporterem żywności na inne kontynenty, na różne szerokości geograficzne – tam, gdzie są kryzysy żywnościowe.

Natomiast tu jeszcze rozszerzę swoją wypowiedź. Dziękuję za stanowisko posła koreferenta. Chcę powiedzieć, że to dotyczy obszarów wrażliwych Natury 2000 w przypadku gruntów rolnych i stanowi to 18%, ale w przypadku lasów stanowi to 38%, tak że te skutki mogą być znacząco większe. Bardzo negatywne skutki.

Odniosę się jeszcze do tej 50-procentowej redukcji środków ochrony roślin. Tu trzeba jeszcze raz powiedzieć: jedno z kluczowych państw członkowskich o najwyższym wskaźniku stosowania środków ochrony roślin stosuje ich, panie przewodniczący, 11 kg na ha, a w Polsce stosowane jest 2,6 kg na ha. Przy 50-procentowej redukcji w tym czołowym państwie europejskim będzie zużyte 5,5 kg na ha, natomiast w Polsce 1,3 kg na ha czystego składnika. Może to powodować, że na naszych polach, gdzie mamy naprawdę piękne łany zbóż i innych roślin uprawnych, zagęszczą się chwasty, pojawią się owady

i rośliny będą brunatnieć od chorób grzybowych. Można się spodziewać drastycznego spadku plonów, wzrostu cen, ale też zasadności stosowania nawozów mineralnych.

Jest jeszcze bardzo wiele negatywnych aspektów związanych z przedmiotowym projektem i racją stanu. Racją naszego państwa, bezpieczeństwa żywnościowego Polski i Polaków jest to, aby tego typu projekty nie skutkowały. Bo jeżeli zaskutkują, będzie drastyczny wzrost cen, najprawdopodobniej zachwiany będzie byt ekonomiczny polskich gospodarstw, polskiej wsi. Powtórzę: zagrożone będzie bezpieczeństwo żywnościowe.

Tak jednym słowem, jednym zdaniem pragnę państwu przedstawić ewentualne skutki tego projektu. Natomiast bardzo gorąco chcę podziękować prezydium Komisji za wprowadzenie tak bardzo ważnego tematu na dzisiejsze obrady. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Drodzy państwo, czy są jeszcze głosy w dyskusji? Nie widzę głosów. W związku z tym proponuję następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2022) 305 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw? Sprzeciwu nie widzę.

W związku z tym przechodzimy do pkt VI, ostatniego dzisiaj, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie odzyskiwania i konfiskaty mienia (COM(2022) 245 wersja ostateczna).

Drodzy państwo, w tym punkcie również nie otrzymaliśmy jeszcze stanowiska rządu, ale zgodnie z, nazwijmy to, nową praktyką będziemy rozpatrywać te dokumenty, a w późniejszym czasie odnosić się do stanowiska rządu. Rząd miał reprezentować dzisiaj pan minister Warchoł, ale niestety z uwagi na znane mi powody osobiste, które jak najbardziej rozumiem, będzie z jego upoważnienia występował pan dyrektor…

Dyrektor Departamentu Prawa Europejskiego Ministerstwa Sprawiedliwości Karol Rzęsiewicz:

Karol Rzęsiewicz, dyrektor Departamentu Prawa Europejskiego.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Bardzo piękne polskie nazwisko, ale, jak widać, nawet dla mnie czasem trudne do zapamiętania. Panie dyrektorze, bardzo prosimy o informację generalną, czego projekt dotyczy, oraz o informację, z czego wynika zwłoka, dlaczego jeszcze nie otrzymaliśmy stanowiska rządu w tej sprawie.

Dyrektor departamentu MS Karol Rzęsiewicz:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, może zacznę od drugiego pytania. Projekt stanowiska rządu nie został jeszcze przedłożony z tego względu, że do projektu stanowiska rządu wpłynęły jeszcze poprawki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dzisiaj została wystosowana nasza odpowiedź i projekt stanowiska rządu musi zostać przyjęty przez KSE. Jeżeli zostanie przyjętym, to Komisja otrzyma projekt stanowiska rządu.

Przechodząc do przedłożenia, to, Wysoka Komisjo, omawiamy projekt dyrektywy PE i Rady… Celem wniosku, przedłożenia dyrektywy jest przede wszystkim usprawnienie dotychczasowego mechanizmu i stworzenie nowych instrumentów prawnych służących identyfikacji, zabezpieczeniu i zarządzaniu mieniem pochodzącym z działalności przestępczej. Mówimy tu teraz o zorganizowanej działalności przestępczej. Projektem dyrektywy planuje się stworzyć na terenie państw członkowskich UE spójny system konfiskaty mienia, który będzie się przyczyniał do skuteczniej walki z przestępczością zorganizowaną.

Żeby opisać kwestie, które są poruszane w projekcie dyrektywy… Ten cel ma zostać osiągnięty poprzez rozszerzenie dotychczasowych uprawnień posiadanych przez biura ds. odzyskiwania mienia, a także utworzenie nowych biur ds. zarządzania mieniem, utworzenie krajowej strategii odzyskiwania mienia oraz centralnych rejestrów zabez-

pieczonego mienia. Ma to się odbywać w taki sposób, że biura odzyskiwania mienia, a także wszelkie organy zajmujące się tym będą miały umożliwioną lepszą współpracę na tym polu, tak aby były utworzone centralne rejestry, ale także, żeby zapewnić dostęp i wymianę informacji przetwarzanych i posiadanych już przez inne organy. Chodzi o to, żeby Policja mogła występować o dane dotyczące aktualnego miejsca zatrudnienia chociażby do ZUS-u, tak aby szybciej uzyskiwać te dane i szybciej przeprowadzać czynności.

Zwiększy to oczywiście pole koordynacji, co znacząco przyspieszy tempo i ekonomikę prowadzonych postępowań, szukania mienia i jego zabezpieczania. Generalnie kierunek przedstawionego projektu należy uznać za pozytywny i zgodny z unijną strategią zwalczania przestępczości zorganizowanej. Trzeba też dodać, że niektóre przepisy dotyczące samej konfiskaty znane są już polskiemu porządkowi prawnemu, ponieważ istnieją już w polskim systemie prawnym. Dyrektywa ta uzupełnia niejako zestaw instrumentów legislacyjnych harmonizujących też definicje przestępstwa i sankcji, związanych z działalnością przestępczą.

Tak jak powiedziałem, zapewni ona organom ścigania i organom sądowym narzędzia do zapobiegania działalności przestępczej i jej zwalczania, ponieważ będzie się to odbywało na etapie samego śledzenia przepływu majątku czy dóbr. Oczywiście nie muszę dodawać, że będzie to miało pozytywny wpływ na zwiększenie bezpieczeństwa w UE.

Co więcej, projekt dyrektywy wraz z projektem decyzji Rady w sprawie dodania naruszenia unijnych środków ograniczających do dziedzin przestępczości określonych w art. 83 Traktatu o funkcjonowaniu UE… Tak jak powiedziałem, będzie to zwiększało możliwość skutecznego przeciwdziałania przez prawo karne naruszaniu unijnych środków ograniczających, przyjętych w związku z agresją militarną Rosji na Ukrainę. W samym projekcie dyrektywy jest zapis mówiący, że niniejsza dyrektywa ma zastosowanie do naruszenia unijnych środków ograniczających w rozumieniu dyrektywy PE i Rady. Ten projekt dyrektywy już odnosi się do projektu dyrektywy, który nie został jeszcze przedstawiony, ale jest opracowywany, tak że samo przedłożenie będzie zapewniało harmonijne i spójne działanie z poważną przestępczością zorganizowaną, ale także w przyszłości z naruszaniem ograniczeń i sankcji nakładanych na podmioty indywidualne, ale także prawne.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie dyrektorze. Posłem sprawozdawca jest pan poseł Jacek Protasiewicz. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Protasiewicz (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Siłą rzeczy, bo spojrzałem na zegarek, mamy niewiele czasu przed rozpoczęciem głosowań, więc bardzo krótko. Może zacznę od takiej prostej informacji, ale bardzo ważnej.

Jak raportują służby, nie tylko unijne, to znaczy unijne, ale w oparciu o dane krajowe, 70% grup przestępczych funkcjonujących na terenie UE to są grupy, które działają w trzech lub więcej krajach członkowskich. Czyli to nie jest zasięg lokalny, tylko staje się transgraniczny. Przychody z tego typu działalności przestępczej szacowane są na około 140 mld euro rocznie. Ostatnio, jak rozumiem, w Polsce byliśmy świadkami w bardzo bezpośredni sposób, jak te grupy działają, chociażby w kontekście zorganizowanego przemytu nielegalnych imigrantów próbujących przedostać się przez granicę polsko-białoruską, gdzie obywatele różnych innych krajów, unijnych również, rezydenci związani z grupami przestępczymi przyjeżdżali do Polski po to, żeby przetransportować tych, którym się udało tę granicę przekroczyć, gdzieś tam w głąb UE.

Wobec tych faktów wydaje się oczywiste, że państwa unijne powinny zintensyfikować współpracę i wymianę informacji oraz zunifikować w miarę możliwości pewne rozwiązania organizacyjno-prawne, które pozwolą na to, aby skuteczniej zwalczać tego typu transgraniczną przestępczość. Chodzi o to, żeby nie było tak, że w jednym kraju możliwość inwestowania tych nielegalnie zarobionych pieniędzy jest w zasadzie wykluczona, bowiem prawo zezwala nawet w 90% na to, aby konfiskować mienie pochodzące z przestępczej działalności. Jak dobrze rozumiem, tak jest chociażby we Włoszech. A w innych

krajach prawo jest znacznie łagodniejsze, czyli, krótko mówiąc, eldorado – można te nielegalnie uzyskane środki dużo łatwiej lokować.

Stąd też Komisja Europejska zaproponowała po przeglądzie istniejącego prawodawstwa, o którym mówił pan dyrektor – chodzi o decyzję Rady UE z 2007 r. oraz dyrektywę z roku 2014 – ażeby spróbować te standardy jeszcze bardziej skonkretyzować i jeszcze bardziej zobowiązać państwa członkowskie, żeby się do takich minimów organizacyjnych dostosowały.

Jak rozumiem, bywała też sytuacja taka, że chociażby biura, o których pan dyrektor mówił, czyli biura odzyskiwania mienia czy zarządzania tym mieniem skonfiskowanym w krajach członkowskich, wyglądają w bardzo różny sposób. W niektórych to jest 90 zatrudnionych pracowników czy funkcjonariuszy, a w innych ledwie kilku. Nawet są kraje, gdzie to jest biuro jednoosobowe, więc jego skuteczność jest oczywiście dużo mniejsza.

Komisja Europejska wyobraża sobie również, żeby zwiększyć dostęp do danych, prawnie ustanowić dużo szerszy dostęp do danych niż obecnie funkcjonujący w niektórych krajach. Mowa o danych, które pozwolą skuteczniej tropić funkcjonowanie tych międzynarodowych grup przestępczych i lokowanie nielegalnych środków na terenie poszczególnych krajów.

W mojej opinii jest to więc jak najbardziej zasadny i potrzebny kierunek, a ponieważ dotyczy on obszaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, czyli tego, który jest w traktacie lizbońskim jako kompetencja dzielona pomiędzy UE a państwami członkowskimi, to nasza Komisja w imieniu polskiego Sejmu powinna przyjrzeć się temu, czy czasami proponowane rozwiązania nie naruszają zasady pomocniczości.

Wydaje mi się, że w tym przypadku, kiedy mówimy o działalności grup ponadnarodowych, ponadpaństwowych, transgranicznych, jak to się bezpośrednio tłumaczy z języka angielskiego, absolutnie współpraca na szczeblu wyższym niż państwowy czy narodowy jest niezbędna. Zgadzam się również z opinią przygotowaną przez BAS, że projektowany dokument nie narusza zasady pomocniczości. W związku z tym możemy spokojnie rekomendować pozytywne stanowisko wobec dalszych prac rządu nad jego doprecyzowaniem ze względu i na potrzebę, i jak najbardziej na sensowność, ale też i na brak zagrożenia dla kompetencji państw członkowskich. Czyli zgodność z zasadą pomocniczości, która jest jedną z fundamentalnych zasad funkcjonowania UE i podejmowania tam decyzji, zwłaszcza w obszarach kompetencji dzielonych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Czy państwo z BAS chcieliby zabrać głos? Nie. Otwieram dyskusję. Czy są głosy z sali? Nie ma, w związku z tym proponuję, aby przyjąć następujące stanowisko Komisji, to znaczy, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2022) 245 wersja ostateczna. Komisja powróci do rozpatrzenia dokumentu po otrzymaniu stanowiska rządu**. Nie słyszę sprzeciwu.

W związku z tym dziękuję państwu bardzo. Porządek obrad został wyczerpany. Zamykam posiedzenie. Do zobaczenia na głosowaniach.